

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

INSERATY (wyłącznie w tekście i nadesłanem) do świątecznego numeru „NOWEGO DZIENNIKA”

który ukaże się dziś w piątek w godzinach popołudniowych w podwójnym nakładzie^e w objętości 24 stron druku, przyjmuje się

naipóźniej do godziny 10-tej rano

Zamiast komitetu pięciu --- komitet trzynastu

Uchwała Rady Ligi Narodów. — Możliwość innych kroków dla pokojowego załatwienia konfliktu

Genewa. 26. 9. PAT. Członkowie Rady Ligi Narodów zebraли się dziś o godz. 10 rano na tajną naradę, która miała charakter formalny i odbyła się bez udziału delegata Włoch.

Narada, ta trwała zaledwie godzinę i ustaliła dalszą procedurę w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Zdecydowano przedłożyć na publicznym posiedzeniu Rady, która zbiera się za godzinę, co następuje:

1) Rada Ligi wyłoni ze swego grona specjalny komitet w składzie wszystkich członków Rady bez udziału Włoch. Komitet ten na podstawie art. 15 alinea 4 paktu Ligi podejmie akcję, celem przygotowania dla Rady stosownego raportu i zaleceń.

2) Komitet 5-ciu nie zostanie narazie rozwiązany i w międzyczasie gdy komitet 13 będzie przygotowywać raport i zalecenia, prowadzić będzie nadal akcję concyljacyjną, tym razem już formalnie w powołaniu się na art. 15 alinea 3 paktu Ligi.

Pierwsze posiedzenie komitetu 13 odbędzie się jutro.

Genewa. 26. 9. PAT. Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało zaledwie pół godziny i było doskonale wyreżyserowaną sceną.

Delegat włoski wogóle nie był obecny przy stole Rady. Przewodniczący zaprosił do

stołu Rady delegata abisyńskiego, a następnie Madariaga odczytał sprawozdanie komitetu pięciu. Potem przewodniczący podziękował komitetowi pięciu za jego prace i zaproponował, aby komitet, mimo niepowodzenia jego akcji pojedynczej, narazie nie rozwiązywał się, lecz istniał nadal dla prowadzenia dalszej akcji, o ile okaże się ona możliwą. Przewodniczący proponuje również, aby Rada wyłoniła komitet z udziałem wszystkich członków Rady, ale bez udziału stron zainteresowanych bezpośrednio w sporze i aby komitet ten przygotował raport i zalecenia z art. 15 alinea 4. Przewodniczący przypomniał, że, zgodnie z paktem Ligi, akcja pojedyncza z art. 15 alinea 3 możliwa jest

do chwili, dopóki Rada nie uchwali raportu i zaleceń z art. 15 alinea 4. Wreszcie przewodniczący zaproponował, aby Rada swej sesji nie zamykała, lecz ją zawiesiła, aby móc się zebrać w razie potrzeby natychmiast.

Wywody przewodniczącego Rady poparł delegat brytyjski min. Eden, podkreślając, że akcja powinna być prowadzona bez zbędnego zwlekania. Eden podkreślił, że w międzyczasie prowadzenia przez Radę jej akcji, rządy mocarstw będą mogły również rozważyć, czy mogą być podjęte jeszcze inne kroki dla pokojowego rozwiązania.

Ten ustęp w deklaracji min. Edena był najbardziej znamienitym faktem dzisiejszego posiedzenia Rady, gdyż ujawnił, że bezpośrednie próby concyljacji pomiędzy mocarstwami są zamierzone i są już nawet w toku.

Po Edenie krótką deklarację, popierającą propozycje przewodniczącego Rady, złożyli premier Laval, Litwinow i delegat duński, min. Munch, poczem Rada jednomyślnie przyjęła propozycje przewodniczącego i posiedzenie zostało zamknięte.

W dniu jutrzejszym odbędzie się jeszcze posiedzenie Zgromadzenia Ligi, celem zakończenia obecnej sesji. Przewidywane jest, że większość delegatów opuści Genewę jutro wieczorem lub w sobotę.

Nie będzie spotkania Laval-Mussolini

Genewa. 26. 9. PAT. Ze źródeł międzynarodowych zaprzeczają wiadomości o mającym nastąpić wkrótce spotkaniu Laval z Mussolinim.

Przykry incydent cadyka z Góry Kalwarji w Palestynie

Podczas zwiedzania grobów Patriarchów aresztowano 10 chasydów

Jerozolima, 26. 9. Ż.A.T. Cadykowi z Góry Kalwarji, który bawi obecnie w Palestynie, zdarzył się incydent, podczas którego cadyk omal nie został aresztowany. Stało się to podczas odwiedzin w Grobach Patriarchów. Policja aresztowała pewną liczbę towarzyszących cadykowi chadydów.

Jerozolima, 26. 9. Ż.A.T. Agudas Israel komunikuje ŻAT-nej: Nie mając potrzebnego zezwolenia, cadyk z Góry Kalwarji wszedł po 8 stopniach do Grobów Patriarchów. Policjanci zepchnęli cadyka ze schodów. Wówczas chadydzi towarzyszący cadykowi pospieszyli mu z po-

mocą. W odpowiedzi na to policja zaatakowała chadydów, aresztując 10 osób. Sam cadyk zdołał wyjechać do Jerozolimy.

Kierownictwo Agudy skomunikowało się natychmiast telefonicznie z urzędem policyjnym w Hebronie, prosząc o uwolnienie aresztowanych za kaucją. Prośba ta została odrzucona z tem uzasadnieniem, że z powodu poważnych przekroczeń aresztowani nie mogą być zwolnieni i muszą stanąć przed sądem administracyjnym komisarza okręgowego.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Torebki damskie najnowsze:
fason portfelowy 4.60
„ książkowy 9.50
„ workowy 16.80
Koszule męskie „rypszet m” z 2-ma kołnierzami i manszetami rezerw. 9.80
Krawaty czysto jedwabne, najnowsze desenie 3.90
Kamizelki męskie wełniane 6.70 i 9.80
Kaftany męskie wełniane syst. Jaegera 4.30
Peńczochy damskie jedwabne w 3-ch serjach: 1.95, 2.40, 2.95

SWETRY DAMSKIE MODELOWE

JULJUSZ NACHT Kraków, Stradom 5

Tokio, 26. 9. PAT. Powódź spowodowana przez ulewne deszcze przerwała komunikację na linii Tokio—Neigata. Miasto Takasaki, liczące 60.000 mieszkańców jest całkowicie zalane.
Moskwa, 26. 9. PAT. Zarządzenie rady komi-

sarzy ludowych podpisane przez Mołotowa i Stalina redukuje ceny detaliczne na chleb i mąkę, znosi system kartkowy i wprowadza ceny detaliczne na mięso, ryby, cukier, tłuszcze i ziemniaki.

Abukir Mussoliniego

Kraków, 27 września.

(K) Mówią, że gdy dyplomata mówi „nie“, oznacza to „być może“, a gdy odpowiada „być może“, oznacza to „tak“, a gdy mówi „tak“, oznacza to, że nie jest wogóle dyplomata. Tem powiedzonkiem charakteryzuje znany publicysta francuski Włodzimierz d'Ormesson taktykę Mussoliniego. Dyktator włoski miał z początku dla świata tylko stanowcze „nie“, ale doszedł już teraz do „być może“. Ale czyż nie mamy wrażenia, że bogini historii, którą starożytni Grecy wyobrażali sobie z opaską na oczach, by mogła chłodno i bez żadnych uprzedzeń wartościować wielkie wydarzenia dziejowe, wyda kiedyś wyrok stwierdzający, że Mussolini nie był wogóle żadnym dyplomata? W pierwszej swej fazie dyktatora objął Mussolini lutnię po Bekwarku — Wilhelmie II., pobrzękiwał szabłą, wygłaszał płomienne mowy i organizował front rewizjonistyczny; w drugiej fazie musi przeprowadzić konfrontację swych górnołotnych frazesów i niebotycznych snów o wskrzeszeniu imperjum rzymskiego z twardą i okrutną rzeczywistością. A gdy Mussolini będzie musiał wreszcie powiedzieć „tak“, okaże się, że nie był wcale dyplomata...

W każdym razie nie był politykiem, jeśli politykę uważać będziemy za sztukę przewidywania. „Voir pour prévoir“ — oto formułka, określająca nam istotę polityki. Każdy wielki i rzetelny polityk musi dokładnie widzieć teraźniejszość, by móc przewidywać przyszłość, widzieć zaś teraźniejszość oznacza oglądać świat nie tylko przez pryzmat swych snów i dumnych azyliacji, lecz umieć popatrzeć się na świat tak oczyma że tak powiemy obcemi. Gdyby Mussolini umiał dobrze widzieć, toby przewidział, że Anglja absolutnie nie zgodzi się na usadowienie Włoch w Abisynji, a wtenczas stanąłby przed problemem, czy Włochy potrafią równocześnie prowadzić ekspedycję karną przeciwko Abisynji i wojnę z olbrzymią potęgą imperjum brytyjskiego.

Że wyprawa karna przeciwko Abisynji nie będzie rzeczą łatwą, wyjaśnił Mussolinemu marszałek Balbo, który przygotował Mussoliniego na to, że wyprawa abisyńska nie będzie spacerem do Addis Abeby. Na tem jednak jednem memento nie ograniczyła się rola marszałka Balbo, bo obecny gubernator Libji musiał wziąć na siebie jeszcze niewdzięczniejszą rolę preceptora Mussoliniego i wbić mu w głowę tezę, że jeśli Anglja skoncentruje olbrzymią swą flotę, przewyższającą dwukrotnie flotę Francji i Włoch razem wzięte, Włochy nie będą nawet w stanie prowadzić swej ekspedycji karnej przeciw Abisynji, nastąpi bowiem blokada „buta“ apenińskiego i odcięcie włoskiej armji afrykańskiej od macierzy.

Teraz lekoję marszałek Balbo potwierdził w zupełności anonimowy francuski spec military, który w tygodniku paryskim „Vu“ ogłosił sensacyjny artykuł o możliwościach wojny włosko-angielskiej, by dojść do przekonania, że Anglja musi wyjść zwycięsko z tych zapasów. Mussolini tego wszystkiego nie przewidział, bo nie widział rzeczywistości, lecz oglądał ją tylko przez pryzmat swych snów, uświadomił sobie dopiero zgrozę sytuacji, gdy Anglja zgromadziła w cieśninie Gibraltarskiej, długiej na 60 klm, a szerokiej od 14 do 23 klm., większą część swej floty, resztę zaś umieszczając bądź to na Malcie bądź w Hajfie, bądź u wejścia do kanału Sueskiego. Teraz Mussolini się zorientował, że stosunkowo mała flota włoska nie sprosta olbrzymowi angielskiemu, że blokada Włoch leży w sferze nie tylko możliwości, ale jest wysoce prawdopodobna, i że w następstwie odcięć może być armja włoska w Afryce. Doprawdy dziwić się można, że Anglja musiała udzielić aż tak kosztownej lekcji poglądowej Mussolinemu, który chyba zna historję i wie doskonale, że Francja dwukrotnie mocno się poparzyła gdy wyciągnęła rękę po — drogę do Indji. Pierwszy raz pod Abukirem, a drugi raz pod Faszodą.

Historja się wprawdzie nie powtarza, ale

przecież jest możliwość pewnych analogji. A lektura historii pouczyłaby Mussoliniego, co spotkało Napoleona, który był nie tylko genialnym wodzem, ale i genialnym politykiem. W roku 1797, gdy dyrektorjat francuski otrzymał memorjal ówczesnego generała Bonapartego o możliwości śmiertelnego ugodzenia Anglii wyprawą do Egiptu, nie było jeszcze kanału Sueskiego. Napoleon chciał być drugim Aleksandrem i wybrać się na zdobycie Indji. Pierwszym etapem miał być Egipt, który formalnie pozostawał pod zwierzchnością sultana, faktycznie rządzony jednak był przez wojownicze plemię Mameluków. Ten Egipt chciał Napoleon zdobyć i wydać sultanowi, by skłonić Turcję do wojny z Rosją. I Napoleon ogłosił proklamację, że chce wnieść kulturę europejską do Egiptu i że pojawia się z swoją armją, by złamać niewolę, w jakiej pozostawał lud pod rządami okrutnych Mameluków. I wtenczas mowa była o Malcie, która wówczas była w posiadaniu zakonu Jasnótów, a którą Napoleon zaanektował, by stworzyć na niej bazę operacyjną dla zdobycia Egiptu. Z początku miał Napoleon same trjumfy, ale pod Abukirem zniszczył admirał Nelson flotę francuską i odciął zupełnie Napoleona od Francji. Po kilku miesiącach blokady korpusu francuskiego w Egipcie, uciekł Napoleon cichaczem do Francji, rezygnując ze swego marzenia, by stać się drugim Aleksandrem i zatrasować Anglii drogę do Indji.

Teraz Mussolini być może przypominał sobie Abukir Napoleona i wyciągnął konsekwencje. Już teraz nie mówi „nie“, ale używa już wyrażenia „być może“. A dyplomacja angielska i w tej fazie okazuje swoją przewagę, ofiarowując Mussolinemu złoty most odwrotu. Był sekretarz generalny Ligi Narodów, a obecny ambasador angielski w Rzymie sir Eric Drummond poprosił Mussoliniego o audjencję, na której wręczył mu odręczne pismo sir'a Hoare. Napewno Mussolini i Drummond nie mówili o pogodzie, lecz zastanawiali się nad tem, w jaki sposób Mussolini może się cofnąć. Nie będziemy roztrząsać szczegółów, które zresztą podajemy telegramach, wystarczy nam stwierdzenie faktu, że Mussolini już teraz proponuje konferencję trzech mocarstw, że wysuwa się rozmaite możliwości zlikwidowania konfliktu w ten sposób, by Mussolini mógł przecież wrócić do Włoch jako triumfator. Anglja mu to napewno ułatwi, bo nie jest jej potrzebna kapitulacja Mussoliniego. Anglja nie walczy z faszyzmem, jak nie walczy z hitleryzmem. Można nad tem ubolewać, ale z faktem tym musimy się pogodzić. To jednak jest pewne, że Mussolini i faszyzm wychodzą z tej awantury z obciętemi skrzydłami. Jakkolwiek skończy się ta barza która mogła wstrząsnąć posadami świata, to jedno jest teraz już zupełnie jasne: faszyzm jako taki okazał zupełną swą jałowość. Faszyzm we wszelkich postaciach jest opalem do wybujałych instynktów nacjonalistycznych i dlatego nie widzi rzeczywistości, jest ślepy na głos konieczności życiowych. Rzeczywistością jednak pozostać nie można, a na tych, którzy to czynią, lekomyślność krwawo się mści.

Addis Abeba obchodziła święto Mackala

„Daily Telegraphy“ donosi z Addis Abeby: Święto Mackala, które jest oficjalną zapowiedzią zakończenia okresu deszczowego, obchodziła Addis Abeba w tym roku dnia 22 bm. niezwykle uroczyście. Biskupi i cały kler zebrali się w dużej sali starego pałacu, a przy odgłosie dzwonów i warkocie bębnow odbywały się produkcje taneczne ku czci Króla Królów.

Cesarz spoczywał na tronie, ustawionym pod baldachimem, odziany w strojne, złotem przetykane szaty. Dwa małe pieski, towarzyszące wszędzie cesarzowi, leżały u jego stóp. Abuna, głowa kościoła abisyńskiego wygłosił dłuższe przemówienie w języku arabskim

poczem wznosił modły do Boga, prosząc o ocalenie ojczyzny, narodu i cesarza.

Po skończonej uroczystości cesarz kazał wręczyć kwiaty zgromadzonemu członkom korpusu dyplomatycznego.

Jak obchodzi się Negus z wnukiem Menelika

Agencja Reutersa donosi:

Człowiekiem, którego obecnie Negus abisyński najbardziej się obawia jest były król Abisynji Lij Jassu, wnuk słynnego Menelika II, który jak wiadomo pokonał armję włoską w bitwie pod Aduą.

Lij Jassu przebywa obecnie na wygnaniu w małej obwarowanej willi, położonej na szczycie Baramulata, niedaleko Harraru. — Silna straż strzeże wszystkich wyjść tego królewskiego więzienia, odpowiadając życiem swem za to, że wygnaniec nie uratuje się ucieczką. Ręka b. króla przykuta jest łańcuchem do ręki strażnika, który towarzyszy mu wszędzie. Jassu spędza dni na spacerach po ogrodach swojej willi, otoczonej gęstym zasiękiem kolczastego drutu, — wśród którego rozmieszczone są instalacje elektrycznych sygnałów alarmowych. Sama willa otoczona jest przez straż, liczącą 300 osób, która pełni służbę bez przerwy, w dzień i w nocy.

Pozatem willa sama urządzona jest z najwięszym komfortem, a więzień królewski, poświęcić się może wedle życzenia lekturze i muzyce.

Ostatnie eksperymenty Dr. Woronowa

Pewien wybitny chirurg, który sam już dokonał kilku szczepień metodą dr. Woronowa, zwiedził laboratorium tego uczonego w Wentimilji i podzielił się ze swemi spostrzeżeniami z jednym z dzienników wiedeńskich.

Przedewszystkiem lekarz ów podkreśla, że głównym celem doświadczeń dr. Woronowa nie jest wcale „odmładzanie“ ludzi, lecz walka z rakiem. W dziedzinie tej przeprowadził on już cały szereg doświadczeń na małpach, które sprowadza ze swej fermy do swych operacji odmładzających. Po pozabawieniu tych biednych zwierząt komórek rozrodczych, Woronow używa ich do badań nad rakiem.

Oprócz tego jednak Woronow bada nadal objawy, występujące po operacjach „odmładzających“. Stwierdził np., że operacje te niezawodnie zmniejszają ciśnienie krwi, co samo w sobie już jest wielką ulgą dla jednostek operowanych. Krytycy Woronowa twierdzą, że wpływ jego szczepień jest bardzo krótkotrwały, że objawy odmłodzenia organizmu szybko mijają, poczem człowiek osiąga szybko jeszcze większą zgrzybiałość, niż przed operacją.

Są to twierdzenia bezpodstawne albo przynajmniej lekkomyślne. Już dość czasu upłynęło od dokonania pierwszych tego rodzaju zabiegów i dziś można wydać pewien sąd o ich rezultatach. Otóż dr. Woronow twierdzi, a godzą się z nim inni nieuprzedzeni lekarze, że operacja przeszczepiania gruczolów, prócz wpływu organicznego wywiera niewątpliwie i wpływ sugestywny. Chory wierzy, że został odmłodzony, czuje się subiektywnie znakomicie, przeżywa jakby istotnie drugą swą młodość. Objawy te jednak, wywołane sugestją, szybko mijają, poczem następuje okres depresji, który może czasem trwać nawet trzy miesiące. I dopiero po przewyciężeniu tego przykrego okresu następuje rzeczywiste odmłodzenie. Chory przestaje się pochylać, powraca do sił, trawi lepiej, nawet włos w niektórych wypadkach zaczyna odrastać nie siwy lecz barwy takiej, jaką miał poprzednio. Pozatem polepsza się wzrok i słuch, chory lepiej sypia, akcja serca jest normalniejsza. Odmłodzenie takie może „starczyć“ na 3—5 lat.

Uchodźca niemiecki opowiada

Przybył z niemieckiego miasta, które zajmuje poważne miejsce w historii gmin żydowskich w Niemczech, za czasów średniowiecza. Jest Żydem uświadomionym narodowym, przywiązany do tradycji. Nie był ani w obozie koncentracyjnym, ani w areszcie ochronnym. Był stale na wolności. Jeszcze przed wyjazdem ze swego rodzinnego miasta pożegnał się z kilkoma czystej krwi aryjczykami, piastującymi różne urzędy w hitlerowskim ustroju. Naturalnie, pożegnanie to nie odbywało się w atmosferze swobodnej. Aryjscy przyjaciele rozglądali się dookoła, czyżby nie śledzi ich czujne oko jakiegoś członka partii nazistycznej w chwili, kiedy ich dłoń spoczywała w dłoni „nieryjskiej”.

Albowiem potężna jest siła dyscypliny w hitlerowskich Niemczech, przemożna jest si-

— Myślałem, że niema żadnego nakazu nalepiania ulotek, ani ze strony rządu ani ze strony partji i że jest to wyczyn nieodpowiedzialnych jednostek. Czulem się dotknięty, gdyż jako Żyd jest rzeczą jasną, że kupować będę u Żyda. Nie mogłem znieść widoku tej ohydnej karykatury i zerwałem ulotkę.

— Jeśli się panu u nas nie podoba, może pan Niemcy opuścić. Ulotka, to sprawa partji, a towarzysze partyjni mają obowiązek naklejać ją wszędzie. Jeśli nalepią ją na dziurce od klucza, musisz sam znaleźć inny jakiś sposób wprowadzenia klucza, ale ulotki zerwać ci nie wolno! A gdyby nawet przykleili ci ją do nosa, nie śmiesz jej usuwać.

— Dobrze, nie wiedziałem o tem. Gotów jestem nakleić ją spowrotem.

— Wszystko jedno. W każdym razie popełniłeś przestępstwo. A teraz druga sprawa:

— Kto to napisał: „Hitler-Jugend pfuj”?

— Nie wiem, ja tego nie napisałem.

— Jakże to? Przecież ty jesteś jedynym Żydem, który mieszka w tym domu.

— Wy jesteście policją i powinniście sprawę zbadać. Jestem szczęśliwy, że ten który to zrobił był na tyle niemądry, iż napisał to odręcznie. Można się przekonać, czy jest to moje pismo.

— A więc proszę to napisać, a także żona niech napisze.

Obie ofiary skreśliły na podanej kartce papieru słowa „Hitler-Jugend” naturalnie bez słowa „pfuj”.

Okazało się, że napis ten został już sfotografowany, a odbitki znajdowały się w ręku policji. Zdjęcia dokonał dozorca domu. Zaczęło się długie badanie grafologiczne, porównywano charakter pisma, naradzano się przez blisko dwie godziny, aż wkońcu zapadł wyrok:

—Tej nocy możecie wrócić do domu, ale radzę wam, byście się stamtąd wyprowadzili. Swojem zachowaniem wzbudzenie podejrzenia i wywołujecie oburzenie u innych lokatorów. Policja nie bierze żadnej gwarancji za wasze bezpieczeństwo. Nie ręczymy za to, co w najbliższej przyszłości stać się może.

— Ależ pan, panie komisarzu, wie przecież doskonale, że dziś nikt nam, Żydom, mieszkania nie odnajmie. Jakże więc mogę się wyprowadzić?

— A cóż mnie to obchodzi? Zróbcie co chcecie — to wasza sprawa. Jeśli nie może pan znaleźć mieszkania, idźcie do hotelu.

Poszli do domu. Północ już minęła. Można sobie wyobrazić, jakie ogarnęło ich przygnębienie i strach. Ale nic się nie stało. Ra-

brzydki, Mirabeau był brzydki, Gambetta był brzydki. W Anglii obaj wielcy rywale, Pitt i Fox, nie mogli się również zaliczyć do zbyt pięknych. We Francji jedyny polityk, którego uroda była bezsprzeczna, Lamartine — w polityce zbankrutował. Roosevelt mile wygląda, ale czy będzie miał powodzenie? Typem polityka, który we Francji od roku 1870 wysunął się na czoło, jest mężczyzna krępy i nieco brutalnych, ale ostro zarysowanych rysów. Mało chudych dochodzi do władzy. Cezar ten nie lubił, a ludy pod tym względem myślą taksamo jak Cezar.

Polityka nie jest jedyną karierą. Ale proszę się w Londynie udać do tak interesującej Gallerji portretów. Znajdziecie tam portrety wszystkich mężczyzn, którzy w przeciągu ostatnich czterech stuleci wybili się we wszystkich zawodach, a zdziwił was przeciętna brzydota wielkich biskupów, uczonych i ludzi czynu. Czy jest w tem coś dziwnego? Nie sądzę. Brzydota ma dla mężczyzny wiele korzyści moralnych. Przedewszystkiem ma tę korzyść, że ratuje szczęśliwego „posiadacza” brzydoty przed łatwymi sukcesami miłosnymi, zachęcając go do szukania szczęścia w innych dziedzinach. Młodzie-



Urząd statystyczny rządu palestyńskiego

Jerozolima ZAT. Prof. Codmour, dawniej dyrektor urzędu statystycznego w Kanadzie, został powołany przez rząd palestyński do zorganizowania takiego urzędu jako wydziału departamentu imigracyjnego. Obok zwykłych zadań w zakresie statystyki wydział ten będzie miał, jak zapewniają, za zadanie każdorazowe ustalanie gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju, na podstawie której wyznaczane są co pół roku szedule certyfikatów imigracyjnych dla Agencji Żydowskiej.

Policja w Tel Awiwie

Tel-Awiw ZAT. Z ogólnej liczby 70 kandydatów do służby policyjnej komisja policyjna samorządu tel-awińskiego dopuściła do egzaminów 50 kandydatów. 35 z nich uznanych zostało zdolnych do służby, i ich kandydatury przedstawione zostały do zatwierdzenia przez departament bezpieczeństwa rządu palestyńskiego.

11 milionów egzemplarzy Biblii

Londyn ZAT. „Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne” rozpowszechniło w ciągu ostatniego roku niemniej niż 11 milionów egzemplarzy Biblii w 692 językach i na rzeczach.

niutko wyszli na miasto i poczęli szukać pokoju. Weszli do katolickiego, niedrogo hotelu. Ale kiedy dowiedziano się, że to Żydzi, odpowiedziano im:

— Mocno żałujemy, ale Żydom nie wolno nam wynajmować pokoi.

Istnieje bowiem, jak wiadomo, przepis mocą którego w hotelach drugiej i trzeciej klasy przestrzegana jest zasada pierwszeństwa dla „Volksgenossen”. Aryjczyk przedewszystkiem! Jeśli Żyd mieszka już nawet w takim hotelu, musi wyprowadzić się i ustąpić miejsca każdemu aryjczykowi, który zechce się wprowadzić. Żyd musi szukać mieszkania tylko w drogich, pierwszorzędnym hotelach.

Nie było rady, trzeba było opuścić miasto. Kiedy wyjeżdżał, sąsiedzi alarmowali policję, że Żydzi uciekają. Ale policja tym razem już nie wkroczyła. Sprawa zakończyła się „w najlepszym porządku”...

André Maurois

O BRZYDOCIE

Unegdaj opowiedziała młoda kobieta, która w wielkiem piśmie prowadzi „rubrykę piękności”, że wśród licznych listów, które otrzymuje z prośbami o rozmaite wskazówki, nierzadkie są też listy pisane przez mężczyzn. „Zdumiona byłam”, oświadczyła mi, „że tylu mężczyzn tak dużą przywiązuje wagę, tyle okazuje troskliwość, by mieć gładką cerę, usunąć węgry, a nawet by zmienić brwi”. A więc jest faktem, że nawet mężczyźni nie tak łatwo pogodzicie się mogą ze swą brzydota. Ale doprawdy nie wiem, czy mają rację, przywiązując tyle wagi do czystości swych rysów. Jeśli chodzi o kobiety, to pod tym względem niema żadnej wątpliwości. To, że jest piękna, albo przynajmniej ładna, jest dla niej źródłem szczęścia i daje jej fikcję władzy. Ale dla mężczyzny? Weźmy dziedzinę polityki. Czy prawie wszyscy, którzy najwyższymi wzniesli, nie byli bardzo brzydki? Danton był

nie, którego ambicją jest zdobyć sławę swemi czynami, albo dziełami więcej pracuje nad sobą, niż nad urodzeniem, który czaruje tylko swą urodą. Stendhal żałował, że nie jest pięknym poręcznikiem huzarów, ale gdyby był pięknym oficerem nigdy nie stałby się napewno Stendhalem. Zresztą, brzydota mężczyzny, jeśli jest tylko wyraźnie skryzalizowana, jest przeważnie dla niego walorem pozytywnym. O prawdziwie brzydkiego mężczyznę nigdy szef nie jest zazdrosny. Pamiętamy o wiele mocniej rysy brzydokie, ale charakterystyczne, niż twarz regularną, ale banalną.

„Jest to może słuszne w wypadkach”, powiedział mi pewnego dnia znany polityk angielski, „kiedy sukces mężczyzny zależy tylko od mężczyzny. Jeśli jednak kobiety odgrywają w tej dziedzinie pewną rolę, sprawa inaczej się przedstawia. Od kiedy w Anglii kobiety mają prawo głosowania, coraz więcej pięknych mężczyzn zasiada w parlamencie...” Przy tych słowach oglądał siebie z lubością w lustrze wiążącym naprzeciw nas, ale lustro przyznało mu nie rację...

Dziś, piątek 27 b. m. premiera w kinie „SZUKA” Monumentalny film podróżniczy, arcydzieło nienstra- szonych lotników, Martina i Osy Johnsonów.

o tle groźnej, dzikiej, i cudownej przyrody podzwrotnikowej. Film-dokument Film-rewelacja. Największe drapieżniki świata: słonie, lwy, leopardy, nosorożce, krokodyły, hipopotamy, goryle, pawiany w okrutnej walce między sobą. Nowo odkryte, ludzercze plemiona murzyńskie. Cuda i dziwy natury. Zdjęcia dźwiękowe poraz pierwszy dokonane z samolotów. **BOBOONA**, majstersztyk filmu lotniczego, został odznaczony złotym medalem za oryginalność i wysoką wartość artystyczną.

PORANKI z tego filmu: w sobotę, 29 b. m. o godz. 3-ej popoł. w niedzielę 29 b. m. o godz. 10 ej i 12-ej Ceny miejsc od 50 groszy. Wydaje się na nowy sezon zniżki w biurze kina. 5434kr

BABOONA

barwne i awan- turnie przygo- dy turystów na

Akt kurtuazyjny, to jeszcze nie prawo!

Mowa adwokata Margolisa w procesie N. Halberstadta o obrazę kanclerza Hitlera

W procesie kupca warszawskiego Nachuma Halberstadta wygłosił adw. Margolis dwugodzinna mowę obrończą, którą za prasę warszawską podajemy w streszczeniu:

— Mam zaszczyt — mówi obrońca — wnieść obronę N. Halberstadta, zaszczyt duży i prawdziwy, wnoszę bowiem tę obronę przed Sądem, dla którego sprawiedliwość jest wiara, a zasada nullum crimen sine lege, zasada iż niema przestępstwa bez przepisu prawnego — jest wiary tej najwyższym dogmatem.

Wstęp ten służy obrońcy dla udowodnienia tezy, że czyn oskarżonego jest czynem bezkarnym i że pomimo wszystko, co otacza tę sprawę; zasada ta musi być uszanowana.

Obrońca kreśli dzieje walki ludzkości o poszanowanie tej niezłomnej zasady, która zatryumfowała w dobie oświecenia.

Nawołując do poszanowania tej zasady, obrońca woła, że nie wolno spełnić niemieckiego żądania ukarania Halberstadta, gdyż nie wolno realizować prawa, pod przykrywką którego utwierdza się gwałt.

Jedynie kodeks niemiecki, kodeks dzisiejszych Niemców — mówi obrońca — wziął rozbrat z tą świętą zasadą.

Kodeks niemiecki wypowiedział wojnę przestępcom. Ale jest to dziś jedyne prawo tego rodzaju na świecie, prawo, które uznaje kastrację i sterylizację.

Gdyby uznać, że jest ono prawem, nie byłoby Byrona i Słowackiego, bo prawo niemieckie każe zgładzić dzieci słabowite i chorowite tuż po urodzeniu. Wiemy, że takimi dziećmi byli Byron i Słowacki.

Wykolejenie prawa nie może być uznane za prawo. Z krzywego zwierciadła prawa niemieckiego wзира straszny koszmar. Dlatego żądanie płynące ze strony tamtego prawa musi być z całą stanowczością odparte.

Wysoki Sądzie! Akt kurtuazyjny to jeszcze nie prawo.

KONSTITUCYJNY DZIWOŁĄG.

Obrońca omawia subtelną kwestję, dowodząc niewinności oskarżonego, który nie znieważył Hitlera jako Kanclerza.

Adw. Margolis mówi o istniejącym w Niemczech dziwołagu konstytucyjnym, który sprawia, że Hitler — prezydent Rzeszy jest zarazem przez samego siebie mianowanym kanclerzem, jest wreszcie Führerem partii narodowo socjalistycznej, jedynej istniejącej legalnie. Ministrowie Rzeszy przy sięgają na wierność Führerowi. Jakież splot nieprawdopodobny i paradoksalny. Czyż można stwierdzić, że oskarżony godził swemi słowami w Kanclerza? A może kierował je przeciwko Führerowi. Führer jest już tylko naczelnikiem partii, nie jest naczelnikiem państwa i nie korzysta z osłony artykułu sto jedenastego.

Ten dziwołag konstytucyjny sprawia, że każde słowo może się stać przestępstwem. Każdej chwili może spaść belka na głowę z tego konstytucyjnego gmachu pofarbowanego klejowo czy olejno przez malarza pokojowego...

Przewodn.: Pan mecenas zechce o tem nie

mówić, to już jest mieszaniam się w sprawę wewnętrzną obcego państwa.

KRWAWY ZGŁOSKI AKTU OSKARŻENIA

Jest w tej sprawie — mówi obrońca — inny jeszcze akt oskarżenia prócz tego, który wniósł Urząd Prokuratorski. Jest to akt oskarżenia, który krwawymi zgłoskami wrył się w sercu oskarżonego.

Halberstadt słyszał o prześladowaniach swych współbraci, słyszał o paragrafie aryjskim, słyszał odgłos strzału, którym pozbawił się życia nasz wybitny kolega, znakomity jurysta Alberg, wypędzony z granic swej niemieckiej ojczyzny.

Oskarżony słyszał odgłos strasznego tu potu nóg, strasznego marszu przeciwko kulturze i cywilizacji.

Brzmiała mu w uszach „Noc Walpurgii” rzeczywistości niemieckiej. W rękach obrońcy szeleszczą kartki książki Alfreda Rosenberga, obłądnego propagatora rasistowskiej wiary.

Obrońca mówi o kulcie bałwochwalczym, przytacza wypadki prześladowania duchowieństwa katolickiego i protestanckiego, mówi o przepędzeniu proboszcza, któremu nie pozwolono celebrować mszy w — o ironjo losu — w niemieckim miasteczku nazywanym się Halberstadt.

Płyną słowa o Streicherze, dowodzącym, że Żydzi przez tysiąc lat żyją zgnilizną i grabieżą.

— Jest to już nie tylko obłąd ale ohyda, gdy Jurgens woła, że Mojżesz był wynalazcą prochu i bolszewikiem.

Obrońca cytuje jeszcze całą masę przejmujących i bolesnych szczegółów, wspomina wy-

padki napadów na konduktory pogrzebowe żydowskie, mówi o obłądnej teorii zanieczyszczenia rasy, o zakazie leczenia aryjek przez lekarzy — Żydów, aby zanieczyszczenie rasy nie nastąpiło choćby przez dotknięcie, mówi wreszcie o ostatnio ogłoszonych ustawach norymberskich i wreszcie dodaje: Wiem, że kurtuazja dyplomatyczna podaje sobie ręce ponad losem ludzi.

Ale istnieje w tej polityce jeszcze jedna strona. Tą drugą stroną polityki są enuncjacje niemieckie, w których Niemcy twierdzą, że nigdy nie zrzekną się swych wschodnich prowincji i nie zazną spokoju, nim ta krzywda nie zostanie naprawiona.

Apeluję do sumienia ludzkiego i sumienia sędziowskiego, prosząc o wyrok uniewinniający.

Jak wiadomo, Halberstadt skazany został na 8 miesięcy aresztu bez zawieszenia. W motywach wyroku podniesiono, że Sąd Okręgowy uznał winę za udowodnioną, stwierdzając, że użycie pod adresem Głowy obcego Państwa słów: „mit seinem Gesindel” zawiera pogardę i stanowi obrazę.

Z treści skreślonych przez Halberstadta wyrazów „solange Hitler mit seinem Gesindel dem Pferde sitzt” wynika, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że wyrazów obelżywych używa pod adresem osoby, która stoi na czele Państwa Niemieckiego, wobec czego obojętnym dla sprawy jest kiedy nastąpiła notyfikacja Rządowi R. P. o zaśniętych w ustroju Państwa Niemieckiego zmianach.

Za okoliczność obciążającą Sąd Okręgowy uznał, że obraza dotknęła Naczelnika Państwa z nami sąsiadującego, z którym łączą Polskę stosunki przyjazne, okoliczności zaś łagodzące — poprzednia niekaralność oskarżonego, jego wiek oraz stan pewnego wzruszenia wywołanego sytuacją Żydów w Niemczech, którą oskarżony uważał za niekorzystną, wobec czego grożącą oskarżonemu karę złagodził do 8 miesięcy aresztu.

Obrona zgłosiła apelację.

P. Nachumowi Halberstadtowi przy wyjściu z sądu młodzież żydowska zgotowała burzliwą owację. Wręczono mu także wiązanek kwiatów.

W godzinach popołudniowych do mieszkania p. Halberstadta cały szereg osób przesłał kwiaty. M. in. też przesłał skazanemu kwiaty znany poeta żydowski Z. Segalowicz.

Włochy, Anglja, Abisynja, a — Arabowie Głosy prasy arabskiej

Jerozolima ZAT. Prasa arabska w dalszym ciągu omawia sprawę zatargu włosko - abisyńskiego oraz jego oddziaływaniom na świat arabski w ogólności, szczególnie zaś na sytuację w Palestynie. „Felestin” pisze, że dotychczasowe wysiłki Włoch w kierunku pozyskania sobie sympatii Arabów nie odniosły skutku, i że dlatego szukają innych dróg zjednania sobie świata arabskiego. Włosi — zaznacza „Felestin” winny jednak wiedzieć, aczkolwiek między Anglikami a Arabami niema zupełnej zgody, to jednak Arabowie nie mogą darzyć Włochów większą sympatją niż Anglików, a to nie dlatego, że jakoby Arabowie byli zadowoleni z Anglii, lecz dla tej prostej przyczyny, że reżim włoski jest jeszcze gorszy.

Z drugiej jednak strony także Anglicy ubiegają się o względy Arabów, i ci ostatni powinni umieć wyzyskać to współzawodnictwo dla swego dobra. „Felestin” ostrzega Arabów, aby „nie przegapili tej sposobności, która być może, umożliwi im nawet uwolnić się od Żydów”. Najgorsze jest jednak to, że w chwili obecnej niema w Palestynie żad-

nego odpowiedzialnego ciała arabskiego.

Dziennik „A Difae”, który broni Abisynji, ma żal do biura kongresu muzułmańskiego w Jerozolimie, że milczy w czasie, gdy cały świat muzułmański(?) stoi po stronie Abisynji przeciw Włochom. Pismo polemizuje z organem muftiego „Al Dzamea”, który twierdził, że „biuro kongresu muzułmańskiego nie zajmuje się kwestjami politycznymi i nie może mieć też żadnego stosunku do chrześcijańskiej Abisynji”.

Organ muftiego uważa spór włosko-abisyński za zatarg między chrześcijańskimi państwami, wobec czego tylko ludzie złej woli mogą pragnąć wzięcia się do niego kongresu muzułmańskiego w ten zatarg.

„A Difae” nie daje się jednak przekonać temi argumentami i atakuje biuro muzułmańskiego kongresu, któremu zarzuca, że obawia się wzbudzić gniew Włoch czy Anglii, pozostając obojętnym na krzywdę narodu wschodniego. Pismo uważa, że twierdzenie o chrześcijańskim charakterze Abisynji jest bezpodstawne, skoro w państwie tem żyje pięć milionów(?) muzułmanów,

ARNOLD HOELLRIEGEL (Nowy York)

Z mego amerykańskiego notatnika

MORMONI Z SHORT CREEK

Wielki gościniec Santa Fe, przerysujący Amerykę, przechodzi też obok małego, ale smutnego miasteczka Kingman w Arizonie na brzegu pustyni Mohave. Raz, podczas jazdy samochodem poprzez kontynent, byłem i tam - i przypominam sobie pustą tę okolicę nie bez cichego łęku. Jest to niejako koniec świata; dziki Zachód ze wszystkimi swymi możliwościami. Półdzikie plemiona Indian koczują od jednego źródła do drugiego. Cowboje wystawiają otwarcie swe rewolwery na widok publiczny. W samotnych małych osadach jest pistolet jeszcze wciąż jedynym prawem.

Gdy Franklin D. Roosevelt wprowadził wsparcia dla bezrobotnych, przypomniano sobie w tej najbardziej zapadłej wiosce, leżącej na kraju pustyni Mohave, że to prawo obowiązuje też i w Arizonie. Wszyscy mieszkańcy najbardziej wysuniętego obozu pustynnego Short Creek zgłosili swe pretensje do zapomogi. W takich wypadkach muszą urzędnicy przybyć do wsi i stwierdzić stan faktyczny. A więc urzędnik hrabstwa Mohave mocniej przymocował swe siodło i jechał tak długo konno, aż wreszcie przybył do Short Creek, kawałka zielonej łąki, zagubionej w piasku pustynnym.

Wszedł do czegoś w rodzaju domu. Został tam jakiegoś mężczyzną. Obok niego były trzy kobiety, a każda miała niemowlę przy piersi. Wszystkie trzy niemowlęta były w jednym wieku, a każde liczyło jeden miesiąc.

Wasze nazwisko — odezwał się urzędnik. Porządek musi być. Trzeba było wypełnić formularz.

Nazywam się John Smith, — odpowiedział mężczyzna — a to są moje żony i moje dzieci.

W ten sposób wyszło na jaw, że w Short Creek w Arizonie mieszkają „bracia zjednoczonego zakonu” odgałęzienie starego kościoła mormonów, wyznającego ongiś poligamję, dziś się jednak jej wypierającego.

Bracia zjednoczonego zakonu pozostali wierni swym starym zasadom i w swej pustyni mogli dotychczas całkiem spokojnie uprawiać poligamję. Niktby się o tem nie dowiedział, gdyby nie chcieli dostać zapomogi dla bezrobotnych. Dzięki temu prokurator Elmo Bollinger w Kingman oskarżył całą wioskę o bigamję.

TUTHILL

Europejczyk jeszcze wciąż jest przekonany, że Amerykanie są narodem bez historii, bez tradycji i że nikt z nich nie zna swoich przodków. Ale jest to często przekonanie fałszywe.

Przed 300 laty urodził się w Tharnston w angielskim hrabstwie Norfolk człowiek nazwiskiem John Tuthill. Wyemigrował do Ameryki i osiedlił się w Long Island w miejscowości Mattituck, która dziś jeszcze pełna jest Tuthillów, Niektórzy nazywają się dziś Tuttle. Krąży legenda, że pewnego dnia ujrzał jakiś nader subtelny i dostojny Tuthill na nowojorskim rynku ryb taczkę, na której wyryte było wielkimi literami słowo Tuthill. Dotknięty do żywego takim pokrewieństwem zmienił swe nazwisko.

Dzisiaj są Tuthillowie i Tuttle we wszystkich stanach unji. W nowej Anglii, Kalifornji, Jowie, Alabamie.

W 300-letnie urodziny praszczura Tuthilla założyciela rodziny, zjechali się wszyscy amerykańscy Tuthillowie w Mattituck. Nie było sali dostatecznie wielkiej, któraby wszystkich zmieściła. Musiano wybudować olbrzymi namiot, a tysiąc Tuthillów zasiadło do stołu. Dokładniej powiedziawszy, 900 Tuthillów i 100 Tuttle'ów. Reverend John H. Tuthill — jeden z Tuthillów z Long Island — zagał ucztę modlitwą.

Najstarszy z Tuthillów, 76-letni Juljusz, wygłosił przemówienie. Szukano gorliwie najmłodszego Tuthilla, ale nie można go było znaleźć, bo leżał spokojnie przy piersi swojej matki.

Matylda Tuthill, żona Hortona, skomponowała hymn, który wszyscy śpiewali chóralnie: „Witajcie Tuthillowie, witajcie!”

Dr. Maksymilian STATTER

lekarz chorób uszu, nosa, gardła i krtani

p o w r ó c i

i ordynuje jak przedtem

BIAŁA, ul. Ratuszowa 3 tel. 1971

od godz. 10 — 12 i 4 — 6

Historyczka Lota Vail (urodzona Tuthill) z Detroit, odczytała uczoną rozprawę o urodzonym przed trzema stuleciami pierwszym Tuthillu.

Do założonego związku Tuthillów przystąpiło tysiąc członków. Do komitetu wybrano samych prezydentów banków nazwiska Tuthill.

Uchwalono utworzenie muzeum Tuthillów dla przechowania licznych starych bibli rodzinnych.

John Sherman Tuthill z Waterloo w stanie Jowa, wezwał wszystkich obecnych do kultuwowania starych tradycji przodków starych Tuthillów...

WYCINEK GAZETY

Oklahoma City. Louis Philippe Brosseau, były właściciel pralni chemicznej, zawiadania, że za miesiąc wybierze się do Europy, by zgłosić swe pretensje do tronu francuskiego. Brosseau oświadcza, że jest wnukiem zaginionego delfina i że jest w kontakcie z rojalistami francuskimi, którzy poradzili mu, by przedsięwziął swą podróż.

Brosseau przez lata całe studjował historję, a potem przekazał firmę swemu synowi, by cały wolny czas poświęcił sprawie. Zdaniem Brosseau'a, delfin mały syn Ludwika XVI. i Marji Antoniny nie zmarł w więzieniu, jak utrzymuje oficjalna historia, lecz ukryto 8-letniego księcia we Francji po wykradzeniu go z więzienia, a w rok później przywieziono do Kanady. Zainteresował się nim jakiś kapłan katolicki, który nadał mu nazwisko Brosseau, by ukryć jego tożsamość.

Louis Philippe Brosseau przechowuje jako najdroższą relikwję mały krzyżyk srebrny z herbem Burbonów. Jest święcie przekonany, że krzyżyk ten miał na sobie delfin, gdy go przewieziono do Kanady.

—o—

28)

Snop po snopie zaniosła ryż na boisko do młócki. Zaprzęga bawołu do nieociosanego kamiennego walca i popędzała go tak przez całą jesień, gorącą i spokojną, a siebie popędzała także. Po wymłóceniu ziarna grabiła pustą słomę i gromadziła na stos, ziarno zaś podrzucała, by wiatr unosił niepotrzebne plewy.

Zmuszała teraz chłopca do roboty. Gdy się ociągał i ląknął zabawy, nie szczydziła mu szturchańców. Była ogromnie zmęczona; w wycieńczonym ciele zaległa się rozpacz. Nie umiała układać snopów w stogi, nie wiedziała, jak się to robi. Czynił to dotychczas mąż, gdyż ta robota nie wzbudzała w nim odrazy. Wznosił ładne, mocne stogi i krył je daszkiem z gliny gładko ulepionej. Zwróciła się więc do kuzyna z prośbą, by ją pouczył w tym roku. Gdyby mąż pozostał dłużej poza domem, będzie w przyszłości wznosiła stogi przy pomocy chłopca. Przyszedł kuzyn i pokazał, jak należy wykonywać tę pracę. Siedział na szczycie stogu i układał siano, które mu rzucała, chyląc i prężąc naprzemian zmęczone ciało.

Wychudła teraz na kość. Praca nad siły i zmęczenie sprawiło, że zeszczupiała nadmiernie. Opalona skóra miała odcień ciemno brązowy; tylko policzki kwitły rumieńcem a wargi czerwienią, piersi zaś pełne były mleka, jak dawniej. U niektórych kobiet całe jądło zamienia się na tłuszcz a nie przechodzi w pokarm dla niemowlęcia. Ta jednak kobieta stworzona była na matkę. Macierzyństwo okradło bezlitośnie jej własne ciało, byle dziecku nie zbywało na niczem.

Wkońcu nadszedł dzień, gdy trzeba było odmierzyć dla pana część pługów. Dziedzic tej wioski

i okolicznych pól nie odbierał nigdy osobiście swego działu. Wiódł gdzieś w odległym mieście prózniczy żywot bogacza; otrzymał jednak ziemie w spadku po ojcach. Posyłał w zastępstwie zarządcę, a w tym roku miał nowego, gdyż poprzedni zbierał po dwudziestu latach pracy znaczny majątek i opuścił służbę. Zjawił się więc teraz nowy zarządca i odwiedzał każdą chatę we wsi. Matka czekała nań u progu, a zboże leżało na boisku i czekało również. Przyszedł nareszcie.

Na pierwszy rzut oka poznać w nim było mieszczanina. Wysoką i gibką postać okrywał strój z szarego jedwabiu, skórzane trzewiki obcisłały stopy. Wielką i gładką dłoń zbyt często podnosił do wygolonej wargi a przy każdym ruchu szła od niego fala jakiejś dziwnej woni. Matka cofnęła się, gdy nadszedł i zawołał:

— Gdzie wieśniak?

Nie dawała odpowiedzi. Natomiast babka zakrzeczała:

— Syn pracuje teraz w mieście, jesteśmy same na roli.

Kobieta posłała chłopca po kuzyna i czekała w milczeniu. Podeszła bliżej, podała rządcy herbatę i zwróciła się do niego z zwykłym powitaniem. Nie powiedziała zbędnego słowa, a jednak czuła gorące spojrzenie mężczyzny na bosych stopach i twarzy. Stała opodal, gdy kuzyn odmierzał zboże dla niej oraz część, którą rządca brał dla siebie. Cieszyła się, że nie musi rozmawiać ani zbliżać się, by sprawdzić wagę. Mogła ślepo zaufać uczciwości kuzyna. Musiała jednak patrzeć na podział zboża, a to sprawiało jej ból.

(C. d. n.)



„Zółty Adonis”

(s) W świetle mówi się ogólnie, że Peking się „skończył”. Odkąd cesarze nie utrzymują tu dworów, obcym wydaje się to ogromne miasto, jakby wymarłe. Statystyka wprawdzie podaje jeszcze ciągle liczbę mieszkańców na okrągło milion, ale ma się wrażenie, że jeszcze drugi milion zmieściłby się z łatwością.

I tak jest w istocie. Nanking, Kanton i Szanghaj, przerosły Peking, europeizują się z minuty na minutę, a Peking wygląda jeszcze ciągle tak jak przed dwudziestu laty. Ale właśnie to stanowi urok tego byłego ośrodka świata. Przedewszystkiem dzisiaj całkiem swobodnie można spacerować po „zakazanym mieście”, w którym znajdują się wspaniałe pałace ogrody i świątynie. Po cesarskim dworze, po eunuchach, haremie już dawno niema śladu, i tam gdzie dawniej biały człowiek nie miał wstępu, widzi się liczne Amerykanki, uzbrojone w Kodaki. W „Pałacu letnim” z jego cudownymi marmurowymi pagodami i w świątyni „Niebiańskiej” żyją prastare Chiny.

Peking więc mimo Nankingu, Kantonu i Szanghaju z jego drapaczami chmur, zawsze jeszcze jest punktem centralnym Chin, nie tylko dlatego, że posiada przecudne pałace i pagody, ale także dlatego, że tu mieści się najczystszy i najszlachetniejszy, stary teatr chiński.

I dlatego — ponieważ w tym teatrze gra Czeng Yen Tsio. Jest jeszcze bardzo młody, liczy zaledwie dwadzieścia lat, a i tak jest największym aktorem chińskim. Amerykanki nazywają go „Zółtym Adonidem”. Usunął w cień najslawniejszego aktora chińskiego, „Mei Lan Fanga”. Opowiadają, że otrzymuje od romantycznych missis tysiące listów miłosnych.

Czeng Yen Tsio jest aktorem, a aktor chiński nie ma łatwego życia. Uwielbiany przez lud, przez mandarynów, milionerów i uczonych, stan aktorski zawsze jeszcze jest pogardzany, ale Czeng nic sobie z tego nie robi. Europejczycy i jego publiczność podziwiają i uwielbiają go. Od lat nie miały Chiny takiego wspaniałego odtwórcy ról kobiecych. Premjera dramatu, „Ztkonnica szuka miłości” z Czengiem w roli tytułowej była rewelacją dla Pekinu.

PREMJERA OD 6 — 3.

Zewnątrznie wygląda teatr, w którym występuje „Zółty Adonis” jak świątynia. Tylko po czerwonych afiszach nalepionych po obu stronach wejścia można poznać, że to świecka świątynia. Aż na ulicę słyszy się głos gongu i głos czyneli. Sala jest duża, mieści przeszło tysiąc widzów. Parkiet jest zawsze szczelnie obsadzony. Żołnierze kupcy w czarnych jedwabnych strojach, kulisi i robotnicy tłoczą się w ciasnych drewnianych ławkach.

Na scenie porusza się harmonijnie kilku aktorów, przybranych w barwne brokaty, mają przyprawione brody i noszą maski zwierząt i bogów. Na parkiecie tymczasem pije się herbatę, wyłuskuje ziarenka słoneczników, i prowadzi dość głośną rozmowę. Czy to znaczy, że Chińczyk nie zajmuje się przedstawieniem, że je bagatelizuje? Broń Boże, on nie traci ani jednego słówka mówionego na scenie. Ale nie można przecie żądać od publiczności, ażeby od 6 wieczorem do trzeciej nad ranem zachowywała się milcząco, — a tak długo trwa chińskie przedstawienie teatralne.

ROMANTYCY WSCHODU.

Europejski reżyser zdziwiłby się, jakimś środkami operuje teatr chiński. Dekoracje są szekspirowsko skromne. Niema kurtyny, ani kulis, w głębi sceny znajduje się duże w złote ramy oprawne lustro, i przed tym lustrem, charakteryzują się niezajęci na scenie aktorzy. Wszystkie role grane są przez mężczyzn. (Ostatnio powstał teatr kobiecy, ale tam znów, rolę mężczyzn grają ko-

biecy). Gra się bez suflera. Przeważnie grawa się udratyzowane stare legendy i baśnie, których treść zna każdy Chińczyk.

Także muzycy, którzy stoją obok sceny i wygrywają na swoich cymbałach, fletach, dwustrunowych skrzypcach, kastanietach, melodie ściśle zharmonizowane z akcją, grają bez nut. To wygląda na improwizację. Ale tych sześć czy ośm jednoaktówek, studjowano szereg miesięcy, każdy gest, każda mina, każdy krok jest dokładnie obmyślany i skrupulatnie wykonany.

Chińczyk, romantyk Wschodu, nie potrzebuje kulis, ani realistycznych dekoracji, jemu wystarcza w Pekinie, w którym wpływ europejski jest bardzo znikomy, tradycja, piękno, maska i szlachetna forma.

ULUBIENIEC PEKINU.

Dlatego właśnie młody i piękny Czeng Yen-Tsio jest ulubieńcem Chińczyków. Może nie jest on wielkim aktorem na miarę europejską. Ale posiada niewysłowiony wdzięk w każdym poruszeniu, jego głos czaruje swoją czystą jak dzwon koloraturą, jego kroki taneczne są pełne harmonijnego wdzięku i lekkości. To wszystko razem wzięte działa trochę oszalańceniawo na Europejczyka, ale to nie jest winą żółtego Adonisa. On zna swoją publiczność i wie jak ją wziąć. — Wszystkie chińskie kobiety siedzące w łóżkach są w nim bez reszty zakochane. Amerykanki, których serca zawsze skłaniają się ku egzotyce — niemniej. Ach, jakby to było romantycznie, poflirtować trochę z tym pięknym smukłym, młodzieńcem na scenie.

Właśnie stoi na scenie tuż przy rampie, z założonymi rękami. Ani jeden muskuł na jego białoróżowo pomalowanej lalkowatej twarzy nie drgnie. Śpiewa. Coraz wyżej wznosi się jego głos, podczas gdy stara służąca wachluje go dużym wachlarzem ma-

Pod kątem ostrym

W krakowskim „I. K. C.”, uchodzącym za „lejborgana” pewnych sfer żydowskich, które wcale solidarnie manifestowały swe pokrewnieństwo „ideowe” podczas ostatnich wyborów sejmowych, znajdujemy wczoraj taką notatkę w kronice chrzanowskiej:

(Jog) NIELETNI NOŻOWIEC. 11-letni Jerzy Szuster uderzony został dwukrotnie nożem w obojczyk i szczękę przez nieletniego żydziaka (!) o nieustalonym narazie nazwisku, który po tym okropnym czynie zbiegł. Rannego opatrzył dr. Pomeranc. Wypadek wywołał olbrzymie zbiegowisko na rynku.

Co na to żydowscy czytelnicy „I. K. C.”? Czy bodaj zaprotestują przeciw ohydnej i obelżywej terminologii swego „lejborgana”? Czy też w myśl swej wypróbowanej metody, gdy im napluto w twarz, powiedzą: — deszcz pada?...

Przy sposobności napiętnować musimy metody „Głosu Narodu”, który mając porachunki z piemkiem brukowem „Ostatnie Wiadomości”, iure caduco przyklepia temu piemku etykietę żydowską, choć jest rzeczą wiadomą, że społeczeństwo żydowskie nic wspólnego z tem piemkiem nie ma

wanym — ale to publiczności nie razi. Nagle głos mu się załamuje, przerywa.

Inny aktor wstępuje na scenę, a młody bóg bez żenady podchodzi do lustra i poprawia sobie fryzurę i suknię, poczem dopiero wraca na scenę i jego ciemne oczy patrzą marząco w dal. Ubrany jest w niebieską jedwabną suknię haftowaną w czerwone kwiaty, na głowie ma ozdobę z piór zimorodka.

Amerykanki, które poprostu szaleją z emocji i zachwytu, nie wiedzą, że ten wielki aktor, przed południem podczas próby, nosi zwyczajne granatowe marynarkowe ubranie, że mówi płynnie po angielsku i zna prawie całą Europę. Dla nich pozostanie nieznanym żółtym adonidem. A to dla obu stron korzystniejsze.

Krwawa łuna nad Krakowem

Splonął tartak na ul. Łokietka

Kraków, 26 września.

(rg) W głuchą ciszę północy wdarł się przeraźliwy zgrzyt. Rozległ się ostry głos syren alarmowych, a nad północną częścią miasta ukazała się krwawa łuna. Widmo pożaru stanęło w całej pełni przed nielicznymi mieszkańcami, wracającymi do domów.

— Gdzie się pali? — alarmujemy posterunek straży pożarnej.

— Nie wiemy dokładnie gdzie. Dostaliśmy dzwonek z aparatu ulicznego na Wrocławskiej. Wyjechały trzy plutony i motopompy. Poza to nie wiemy nic.

Przez uśpione ulice miasta przedostajemy się w okolice wylotu ul. Długiej. Coraz więcej ludzi spieszy gdzieś gorączkowo, wśród jęku syren slychać głos trąbki Pogotowia Ratunkowego.

Wjeżdżamy w ul. Wrocławską. Tutaj pełno na jezdni i chodnikach. Wszystko spieszy w stronę pól, gdzie między barjerą ogrodzeń i parkanów płonie krwawe ogniisko. Ze środka wystrzela słup płomieni, a wokół widać tylko tysiące iskier, przedzierających się poprzez mroźny gryzący dym.

Na przestrzeni między ul. Wrocławską a ul. Łokietka znajduje się tartak i składy drewnne, dzierzawione przez p. Steinberga. Są tutaj trzy budynki drewniane, mieszczące urządzenia oraz towar.

Około godz. 11-tej stróż nocny zauważył w jednym z nich ogień. Zanim zdążył zaalarmować straż pożarną, ogień rozprzestrzenił się na całość. W chwili gdy przybywamy na miejsce, dwa budynki splonęły już całkowicie, trzeci jest zagrożony.

Wśród pól i ścieżek dostajemy się do samego jądra pożaru. Osmałone postacie uwijają się gorączkowo, zlewając płonące krokwie strumie-

niami wody. Motopompy pracują całą parą, ale ciśnienie wody jest słabe.

W chwili gdy oglądamy płonący budynek, rozlega się trzask. O kilka kroków od nas wali się płonące wiązanie dachu, sypiąc wokół tysiące iskier i płonących szczap.

Akcja ratunkowa trwa kilka godzin. Strażacy zlewają cały teren wodą, gasząc zglistocza i usuwając płonące części od zagrożonych terenów.

Pomimo późnej pory na okolicznych polach stoją tłumy ludzi, obserwując walkę z groźnym żywiołem.

Policeja prowadzi dochodzenia, strażacy pracują resztkami sił, a przed nami dogasa olbrzymie palenisko.

Abisynja boi się prowokacji

Londyn, 25. 9. PAT. „Times” donosi z Genewy, że w kołach abisynskich obawiają się przedewszystkiem jakiegokolwiek zajścia granicznego, które mogłoby stanowić dla Włoch powód do skargi na zbyt powolną procedurę Ligi Narodów i do wkroczenia na terytorjum Abisynji ewentualnie bez uprzedniego wypowiedzenia wojny. W kołach tych wysuwają propozycję, żeby Liga Narodów wysłała do Abisynji komisję dla obserwacji granic. Projekt ten jest jednak niewykonalny ze względu na zbyt długą linię graniczną.

Addis-Ababa, 25. 9. PAT. Reuter donosi, iż rząd abisynski zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą niezwłocznego wysłania drogą powietrzną w razie potrzeby nawet na jej koszt międzynarodowej komisji, która sprawdziłaby, czy Abisynja wydaje zarządzenia o charakterze zaczepnym, oraz która mogłaby stwierdzić, kto rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie

Przegląd prasy

CUI PRODEST?

Na łamach „Kurjera Warszawskiego” ukazał się znamieny artykuł prof. M. Szykowskiego na temat zaostrożonych stosunków polsko-czechosłowackich. Autor zapytuje w artykule, zatytułowanym „Cui prodest?”:

Kto wyciągnie korzyści z tego sporu? Nie korzyści doraźne, czasowe i drobniagowe — ale zasadnicze, grożące podstawom istnienia obu młodych republik?

Kto wyciągał je zawsze w przeszłości historycznej na zachodnich rubieżach Słowiańszczyzny? Kto nie może, choćby nawet chciał i deklarował, zmienić tej osi swych dziejów i swej naturalnej na wschód ekspansji? Kto może ją powstrzymać ze względów taktycznych na lat dziesięć, czy nawet więcej, ale nie na wiekowy pochód w dzieje?

Myszą, że jeżeli na sprawy cieszyńskie spojrzeć się z tego widnokręgu — a jedynie taką wysoko podniesioną płaszczyznę widzenia uważam dla obu stron za słuszną — wówczas dopiero nabędzie się trafnej miary i perspektywy w rozpatrywaniu tego, po dzieje się w małym kręgu.

I wcale nie chcę przez to powiedzieć, że sprawy tego cieszyńskiego zasięgu są mi obce lub obojętne. Twierdzą tylko, że nie dadzą się załatwić, jeżeli wymiar dwóch powiatów zasłoni nam nieskończenie ważniejsze wódki. Ze nie dadzą się załatwić, jeżeli opinję publiczną będziemy zatruwali w tych wązkich ramach jadem sąsiedzkiej kłótni; i jeżeli dalej będziemy się licytowali w presji i represji, padającej właśnie na głowy tych, których uważamy za przedmiot sporu.

Gdzież więc należałoby szukać wyjścia z tej matni, w którą wnikamy się coraz bardziej? Nie jestem dyplomatą, nie jestem politykiem — ale ze stanowiska które od lat 12 zajmuję i na podstawie nabytej dokładnej znajomości atmosfery obu środowisk, jako historyk, mający zawsze w pamięci zasadę o „nauczycielce życia” jako pracownik kulturalny na między obu narodów i jako publicysta, starający się śledzić uważnie zjawiska bieżące — mam prawo i obowiązek powiedzieć raz jeszcze otwarcie i z najgłębszego przekonania, że dalsze nasilanie sporu polsko-czechosłowackiego uważam za wprost groźne, że nie widzę, ażeby mogły z tego wyniknąć jakiegokolwiek korzyści dla której z dwu stron, że grożące niebezpieczeństwo oceniam w skali daleko szerszej, aniżeli sprawy tej mniejszości.

I że wszystko to razem zważywszy, uważam za kwestję najpilniejszą i niecierpiącą zwłoki rzetelne zabranie się do szukania drogi, która raby wyprowadziła z tej matni.

Wydaje mi się, że punkt rozpoczęcia tej akcji ozdrowieńczej leży w podjęciu na nowo bezwzględnie szczerzej afirmacji zasady o integralności terytorjalnej obu państw. Ta afirmacja winna być postawiona tak silnie, żeby nie dopuszczała żadnych wątpliwości.

Jestem przekonany, że gdy to nastąpi, dalszy tok rozmów nie będzie już przedstawiał poważniejszych trudności. Wytworzy się bowiem wtedy atmosfera dobrej woli, bez której wszelkie zgody i kompromisy są tylko sztuką łątaną.

I dopiero w takiej atmosferze dadzą się pozytywnie rozpatrzyć wszelkie gravamina polskiej mniejszości, dadzą się cofnąć wzajemne jątrzące zarządzenia, ustana represje; a ziemia cieszyńska przetrworzy się z jabłka niezgody w pomost pokoju i harmonii dwóch zachodnich narodów słowiańskich.

Włoska propaganda filmowa przeciwko Abisynji

Mussolini przesłał dyrekcji wytwórni filmowych „Luce” i „Pittaluga” swoje dyrektywy w sprawie zorganizowania stałego wydziału, zesiłającego kinematografy w filmy abisyńskie. Przy wytwórni „Luce” zostanie stworzony specjalny departament fotokinematograficzny dla Wschodniej Afryki, który otrzyma znaczny budżet. Na czele tego departamentu stoi markiz Palucci, który udał się już do Asmara, gdzie powstanie atelier i laboratorja nowej organizacji. Również instytut Kolonialny rozwinie intensywną działalność propagandowo-filmową.

Dotkliwy brak rąk roboczych w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Z całego kraju w dalszym ciągu nadchodzą doniesienia o dotkliwym braku rąk roboczych tak w miastach jak i w kolonjach, przyczem spodziewać się należy, że w październiku brak ten szczególnie się zaostrzy. W samej Jerozolimie odczuwa się brak robotn. tak wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych, szczególnie metalowców. Podobna jest też sytuacja w Tel Awiwie i Hajfie. W Riszon yLecijon przystąpi się w najbliższych dniach do budowy 40 domów robotniczych. Nadto w październiku uruchomione będą w tej kolonii

nowe dwie fabryki, które zatrudniać będą kilkudziesięciu robotników.

Rada robotników w Petach-Tikwa zwróciła się do biur pośrednictwa pracy o niezwłoczne skierowanie do tej kolonii dwóch partyj robotników. W październiku wzrośnie popyt na ręce robocze w Petach Tikwa, tak w przemyśle jak i w rolnictwie. O braku rąk do pracy sygnalizują także z Kerkur Eben-Jehuda, Natanja, Kefar-Saba, Raana-na Herzlia i inn. W m. sierpniu wydział aliji Histadrut skierowała do kolonij 517 nowo przybyłych imigrantów.

Wstrząsające tragedie imigrantów „nielegalnych”

Jerozolima. (ŻAT) W ostatnim czasie zatrzymano na północnej granicy palestyńskiej, szczególnie w okolicach Metula, Rosz-Pina i inn. kilka grup nielegalnych imigrantów z Polski, Rosji, Buchary, Iraku i Syrii. Sędzia Rubard w Hajfie rozpatrywał sprawę 20 aresztowanych nielegalnych imigrantów. Prawie wszyscy skazani zostali po 4 miesiące więzienia (zaledwie kilku — po jednym miesiącu) z następną deportacją z kraju. Niektórzy ze skazanych, wśród nich 70-letni starcy z Iraku i Buchary, tułali się przez szereg miesięcy po różnych pustynnych drogach, pragnąc dotrzeć do Palestyny.

rej narazie nikt za nich nie złożył. Dwóch aresztowanych rozpoczęło w więzieniu głodówkę.

Jerozolima. (ŻAT) Z Kabulu donoszą o wielkim zaniepokojeniu, jakie wśród Żydów afgańskich wywołał fakt powstrzymania przez konsula angielskiego wydawania wiz do Indji. Od kilku już tygodni konsulat angielski w Kabulu nie wydał ani jednej wizy do Indji. Dotychczas Żydzi afgańscy udawali się do Indji, skąd przybywali do Palestyny po uzyskaniu certyfikatów imigracyjnych.

Zeglarze żydowscy na wodach śródziemnomorskich

Jerozolima. (ŻAT) W najbliższych dniach spodziewają się powrotu żaglowca, na którym 7 uczniów szkoły morskiej „Zebulun”, dokonało śmiałej podróży na Cypr, a stamtąd do Tripoli i Bejrutu. Młodzi żeglarze spotkali się wszędzie z bardzo serdecznym przyjęciem.

„Odpowiedź Hitlerowi” --- wielka demonstracja w Hyde - Parku

Londyn ZAT Prasa donosi, że na dzień 27 października przygotowana jest w Hyde-Parku olbrzymia demonstracja protestacyjna przeciwko antyżydowskim ustawom norymberskim. Demonstracja będzie związana z rozpoczęciem wzmożonej antyniemieckiej kampanji bojkotowej. Dotychczas zapowiedzieli swój udział w demonstracji liczne człowe osobistości angielskie. Wobec zgromadzonych w czasie demonstracji przemawiać będą m. inn. Herbert Morrison, sir Walter Citrine, komandor Locker-Lampson i kilku członków Izby Gmin. Demonstracja jest or-

ganizowana pod hasłem „Odpowiedź Hitlerowi”.

Rejestracja ludności żydowskiej

Berlin. (ŻAT) W Bochum władze przeprowadziły rejestrację całej miejscowej ludności żydowskiej „dla celów rasowych”. — Rejestracja służyć ma szczególnie dla ewidencji małżeństw.

Jak donosi Gestapo, w Seebach pod Karlsruhe zamknięto dom wypoczynkowy młodzieży żydowskiej.

Hollywood ma nie tylko girlsy ale i armję

W Hollywood istnieje od jedenastu lat atelier filmowe „Military Pictures Players” które posiada własną znakomicie wydyscyplinowaną i wyćwiczoną armję. Osobliwością tej armji jest to, że występuje ona codzień w innych uniformach, zależnie od charakteru filmu, w którym odgrywa swą rolę. Dzisiaj więc jest to brygada kawalerji bengalskiej, walczącej z dzikimi Afganami. jutro piechota angielska broniąca Chartumu przed atakami mahdyistów, pojutrze — oddział spahów francuskich atakujących beduinów, a w najbliższym być może czasie ujrzymy na ekranie armję Military Players w roli strzelców włoskich walczących z czarnymi wojownikami Negusa na piaskach Abisynji.

Założycielami tej doskonale prosperującej dziś imprezy byli przed jedenastu laty dwaj

byli kombatanci niemieccy, Voss i Vogler, którzy uczestniczyli jako statyści w scenach militarnych nagrywanych do filmów. Dziwiło ich wówczas i gniewało niedołęstwo reżyserji w scenach batalistycznych, nonsensy w prowadzeniu akcji i rażące błędy w umundurowaniu i wyekwipowaniu stron walczących. Postanowili, jako doświadczeni żołnierze, zaradzić temu. Zebrali spośród byłych żołnierzy, których sporo przebywa w Hollywood w poszukiwaniu zajęcia jako statyści, sporą grupę, zorganizowali ich, zaczęli ćwiczyć, przyuczać do rozmaitych rodzajów walki na broń ręczną i palną etc. Zgromadzili duże rezerwy umundurowań najrozmaitszych armij i poczęli wynajmować swoją „armję” atelier filmowych, nagrywających filmy batalistyczne. Interes udał się. Armja Military Players zyskała uznanie reżyserów i krytyki, a dzisiaj impreza ta jest niezbędnym kółkiem w wielkiej maszynierii Hollywood.

Dwa obozy wojenne — dwie doktryny Italia przeciw Anglii

Na tle konfliktu abisyjsko - włoskiego zarysował się wyraźnie drugi, znacznie poważniejszy: angielsko - włoski. Zmieniając się niemal z dnia na dzień sytuacja polityczna, naskutek poniesienie częstokroć zupełnie nieoczekiwanych, utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia suć dociekań o jakim takim stopniu prawdopodobieństwa. Należy więc narazie ograniczyć się do zagadnień możliwych do ujęcia, opartych na faktach rzeczowych.

Ewentualne dalsze rozwinięcie się konfliktu angielsko - włoskiego jest z punktu wojskowego niezmiernie ciekawe ze względu na odrębność doktryn obu państw. Wojenna doktryna włoska przewiduje zastąpienie wojny morskiej - lądowej wojną powietrzną. Lotnictwo jest znacznie tańsze od marynarki, a przy dzisiejszym stanie techniki skuteczność jego jest większa i od floty morskiej i od armji lądowej. Państwo posiadające silną armję powietrzną może skutecznie zabezpieczyć swoją ludność cywilną, a szybkimi uderzeniami z powietrza złamać opór przeciwnika.

Opierając się na tych przesłankach, Włochy postawiły przedewszystkiem na lotnictwo. Już od kilku lat, na zamówienie lotnictwa wojskowego, fabryki włoskie produkują olbrzymie samoloty bombardujące, przeważnie wodnopłatowce, mające zastąpić jednostki morskie. Olbrzymy powietrzny są specjalnie przystosowane do lotów długodystansowych, odpowiadających raidom morskim krążowników.

Naogół jest niezmiernie trudno przewidzieć stan bojowy lotnictwa na wypadek wojny, opierając się jednak na danych stopy pokoju, można z pewnym przybliżeniem określić niektóre cyfry. Dane opublikowane w „Revue des deux mondes“, dotyczące lotnictwa włoskiego są następujące: samoloty bombardujące — „Fiat BR3“ zabiera 600 kg. bomb, promień działania około 500 km., „Fiat 74“ — uzbrojony w 3 karabiny maszynowe, zabiera 1000 kg. bomb na odległość 400 km., „Savoia“ — uzbrojenie 4 karabiny, ładunek bomb 900 kg., pro-

mień działania 600 km. Ogólna liczba samolotów bombardujących wynosić ma około 500 sztuk. Do tej cyfry należy dodać jeszcze około 1100 samolotów innych typów, jak myśliwskie, linowe i tp. Do Ligi Narodów zgłosiła Italia oficjalnie 1507 sztuk. Włoski personel lotniczy liczy około 2200 oficerów, 4100 podoficerów oraz 18.100 szeregowców.

Angielska doktryna wojenna opiera się przede wszystkim na flocie morskiej, a dopiero na drugim miejscu stawia lotnictwo. Jednak od roku 1934 Anglia bardzo poważnie zaczęła wzmacniać swą flotę powietrzną. W przeciągu najbliższych lat lotnictwo angielskie zostanie wzmocnione o 41 eskadr. Doktryna angielska przewiduje ścisłe współdziałanie sił morskich i lotniczych. Problem obrony Anglii rozwiązują masowym atakiem swego lotnictwa bombardującego, od razu, w pierwszych niemal godzinach wojny, chcąc w ten sposób uprzężyć zamiary przeciwnika. Zbrojenia powietrzne Anglii przewidują ustalenie stosunku samolotów niszczycielskich do innych, jak 2:1. Liczbowe dane lotnictwa angielskiego, zaczerpnięte z niemieckiego czasopisma „Luftwehr“, przedstawiają się w sposób następujący: Lotnictwo obrony kraju — około 490 samolotów, lotnictwo armji — 90, marynarki i wybrzeży — 190, razem z rezerwą około 1.200 samolotów. Siły umieszczone poza Anglią wynoszą około 600 samolotów. Ogólna liczba wynosi około 1800 płatowców.

Wymienione cyfry nie uwzględniają jeszcze najnowszych zbrojeń z ubiegłych miesięcy. Przy puszczeniu stanu obecny jest większy o jakieś 15 proc. Wyciągać wnioski należy bardzo ostrożnie, gdyż mogą być niespodzianki, o których nie śniło się nawet filozofom. Ubiegłe lata stały pod znakiem intensywnych zbrojeń, w każdej dziedzinie wojskowej, poczyniono olbrzymie postępy, najbardziej jednak rozwinęło się lotnictwo, nic więc dziwnego, że przedewszystkiem ta, a nie inna broń zadecyduje w przyszłej tej czy innej wojnie. ST. P.

Każdy wita jak umie

U niektórych plemion murzyńskich w środkowej Afryce akt powitania odbywa się w ten sposób, iż gość musi potrzeć swój nos o nos gospodarza: na jednej zaś z wysp Polinezji wydarzyło się misjonarzowi angielskiemu, iż przybył do wsi, gdzie przy powitaniu obowiązuje naplucie na głowę wszystkim przybyłym gościom; kto nie chce obrazić srodze tubylców, musi się poddać tej mocno niemiłej operacji.

Równie dziwaczne i osobliwe zwyczaje panują wśród Indian w południowej Brazylii. Tam zwłobowiązuje rytuał płaczu rzewnego i głośnego. Gdy gość przekroczy próg chaty, natychmiast żona i córki gospodarza siadają z rozpuszczonymi włosami naprzeciw przybysza i poczynają głośno płakać. Opowiadają mu przytem wszystko, co się działo w domu do chwili jego przyjazdu. Po tym akcie grzeczności kobiety ocierają łzy, śmieją się i ugaszczają gościa wywarem z herwa mate. Co kraj to obyczaj.

Książka w XV wieku

(na marginesie wystawy w Bibliotece Jagiellońskiej).

W sali wystawowej Biblioteki Jagiellońskiej napotykać, ze znanstwem i smakiem artystycznym przez p. dr. Zofję Ameisen, wydobyty zśród skarbow Biblij. Jag., zbiór 150-ciu starych druków z XV-tego wieku, ozdobionych drzeworytami. Przeważnie szkola niemiecka, włoska i francuska.

Podręczniki astrologiczne, rysunki uosabiające znak konstelacji, naiwne, a przytem ciekawe dzięki fantazji, mapy Ptolemeusza, przedstawiające nasz glob jako płaszczyznę, podręczniki medyczne i astronomiczne, pozwalają nam uświadomić sobie ówczesny poziom nauki. Nasuwa się mimowoli refleksja o siedmiomilowych butach, w jakich nasza wiedza przebywa wprost niewyjazdnie przetrzeźwienie. Patrząc na skondensowane drzeworyty pamięć, wyraziste, zaledwie przy pomocy kilku kresek zarysowane włoskie i pełne finezji, o niezwykle subtelnym rysunku francuskie. Jedne z nich służą celom czysto dekoracyjnym w postaci inicjałów, czy ozdób, inne ilustrują tekst, wreszcie napotykać osobno ugrupowany a niezwykle ciekawy zbiorek t. zw. „sygnetów drukarskich“. Spoględam na czcigodne pra - babki naszej książki poblazliwie coś jakby Gulliver w kraju karzełków. Zwiedzających jest b. mało, mimo bezpłatnego

wstępu i niezwykle ciekawie dobranego zbioru. — Trudno — mówi z uśmiechem, mój sympatyczny „cicerone“ p. dr. Ameisen — wkłada się w to tyle pracy i rzeczy naprawdę są ciekawe. Ale ludzie się wogóle tem nie interesują.

Tak, p. dr. Ameisen włożyła we wystawę moc pracy i napisała w dodatku do katalogu wstęp bardzo interesujący i przejrzysty. Rzeczelnie więc sobie zasłużyła na uznanie PI. publiczności. Panuje jednak teraz u nas wśród t. zw. najszerzszych warstw społeczeństwa straszliwa apatia, czemu się w ostateczności dziwić nie można, gdy uprzytomnimy sobie, jak ciężko teraz żyć szaremu człowiekowi z ulicy. Wyobrażamy sobie, że tego rodzaju impreza, przedstawiająca nam ewolucję kultury, spotkałaby się u społeczeństw zachodnio europejskich z o wiele żywszem zainteresowaniem. U nas jest męstoty inaczej. Naszego przeciętnego inteligenta nie interesują stare pozółtkie książki, nie przemawia do niego rozwój drzeworytów, nie fascynuje go nawet wystawiony wśród innych eksponatów — sam Dürer. Pani dr. Ameisen mogła liczyć na to, że kulturalny Kraków inaczej zareaguje na tę wystawę, ale i Ateny polskie stają się coraz bardziej beznadziejnie szaro....

Miejmy jednak nadzieję, że to nie odstraszy inicjatorów wystawy, którzy obiecują nam na dni Krakowa — wystawę książki polskiej. Miejmy nadzieję, że przynajmniej ta wystawa odbije się już głośniejszym echem.

Irma Kanferówna

„Z powodu przedwczesnego zgonu BŁP. TEODORA LICHTIGA, ucz. VIII kl. gimn., wyrazy najserdeczniejszego współczucia w smutku pozostałym Rodzicom i Siostram składa
Z. T. G. S. MAKKABI w Bochni“.

Zgon poety angielskiego sira W. Watsona

Onegdaj zmarł w Londynie w 76 roku życia sir William Watson, jeden z najbardziej znanych poetów angielskich. Spowodu wrogię ustosunkowania się do ekspresjonizmu czasów powojennych był sir Watson gwałtownie atakowany. W 90-tych latach ubiegłego stulecia uważany był Watson jako spadkobierca plejady wielkich poetów, schodzących wtenczas z areny. Podnoszono wtedy pod niebiosa jego tradycjonalizm, jego kult klasycyzmu. Watson był synem bogatego kupca, a odziedziczony majątek zapewniał mu życie bez trosk. Dopiero w ostatnich latach życia sytuacja jego uległa pogorszeniu, tak, wielbiciele jego musieli zebrać fundusz, by zapewnić mu spokojną starość. Życie mu te kłopoty jednak wynagrodziło, bo spływały na niego zaszczyty rozmaitego rodzaju, m. inn. król nadał mu szlachectwo. Tytuł „poeta laureatus“ otrzymał Watson jeszcze przed trzydziestu laty. Był to subtelny i głęboki liryk, a poezje jego pełne są refleksji na temat śmierci i znikomości życia. Jego oda na koronację Edwarda VII. stała się tak popularną, że się ją cytuje w codziennym życiu. Sir Watson odegrał też pewną rolę w polityce, a wysunął się na pierwszy front podczas wojny światowej jako chorąży patriotyzmu angielskiego. Tej okoliczności zawdzięcza swą olbrzymią popularność w społeczeństwie angielskim.

Shirley Temple na pierwszym miejscu

Jedno z czołowych amerykańskich czasopism filmowych przeprowadza corocznie ankiety na temat: Kto cieszy się największą popularnością. Jeszcze w zeszłym roku zajmowała Marja Dressler, doskonała odtwórczyni matek i kobiecych egzystencji skrachowanych, pierwsze miejsce. W tym roku stała się 6-letnia Shirley Temple następczynią zmarłej wielkiej artystki. Młodziotka Shirley Temple, aczkolwiek występuje teraz już dość często, nie straciła swej bezpośredniości i nadal wywiera fascynujący czar na widzów. Codziennie otrzymuje niezliczoną moc podarunków, co świadczy tylko, że mała artystka apeluje do matczyńskich uczuć kobiet.

Interesujące są zmiany upodobań publiczności. Clark Gable, który jeszcze w roku 1934 figurował na czwartym miejscu, wysunął się teraz na drugie miejsce, które przedtem zajmowała Janette Gaynor obecnie figurująca aż na dziesiątym miejscu. May West z piątego miejsca przesunęła się aż na czternaste, a Greta Garbo, którą więcej podziwiała się w Europie niż w Stanach Zjednoczonych, zadowolić się musi jedenastym miejscem. Para taneczna Ginger Rogers Fred Astaire zajęli siódme miejsce. Trzecie miejsce przypadło Willowi Rogersowi, który w kilka tygodni później wraz ze słynnym lotnikiem Postem padł ofiarą katastrofy lotniczej. Czwarte miejsce zajęła Joan Crawford, piąte Claudette Colbert a szóste Norma Shearer. Wallace Beery figuruje na miejscu dziesiątym. Spiewaczka Grace Moore znalazła się na miejscu dziewiętnastym, a komik Eddie Cantor zamyka jako dwudziesty listę najslawniejszych gwiazdorów i gwiazd filmowych.

Ciekawą jest przytem rzeczą, że nie znajdujemy na liście nazwisk tak bardzo u nas popularnych, jak Marleny Dietrich, Gary Coopera, Sylwji Sydney, Chevaliera, Janette Mac-Danald, Ramona Novarro i Roberta Montgomery. Nie mówiąc już o Laughtonie, Elżbiecie Bergner, Janningsie i wielu innych gwiazdach ekranu europejskiego



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Floren holenderski

Kraków, 26 września.

Przykład Belgii, która zdevaluowała swą walutę mimo wielokrotnych zapewnień rządu o bezwzględnej woli i możliwości utrzymania parytetu, dowodzi, że wszelkie oświadczenia przed stawicieli rządów w kwestjach walutowych mają ważność tylko na bardzo ograniczony czas. Po pewnym, niedługim czasie zachodzi potrzeba ponownego zadeklarowania stanowiska rządowego. Dotyczy to Szwajcarii, Holandji i Francji. Polska, dzięki swemu specyficznemu położeniu finansowemu i walutowemu nie jest narażona na ataki spekulacji zagranicznej i wewnętrznej. Niemniej i u nas zachodzi dość częsta potrzeba zaakcentowania bezwarunkowej woli rządu polskiego utrzymania parytetu z tego. Rząd nasz dobrze czyni, że oświadczenia takie składa często, — przed kilku dniami oświadczenie takie złożył w Genewie minister skarbu prof. Zawadzki — ale doświadczenia inflacyjne naszego społeczeństwa i skłonność do niepokoju walutowych powodują, że tego rodzaju oświadczenia nigdy nie są odczuwane, jako zbyt częste.

Holandja wprawdzie nie przeszła inflacji w latach powojennych, niemniej jednak i tam raz po raz wznawia się niepokój walutowy. Źródło niepokoju tkwi tam w pierwszym rządzie w niepomyślnej sytuacji finansowej i gospodarczej kraju, w drugim zaś rządzie w intensywnej propagandzie potężnych grup dewaluacjonistów. Za dewaluację florena holenderskiego opowiadają się eksporterzy, którzy liczą na wzmożenie eksportu. Dewaluacji żądają sfery portowe, szczególnie Rotterdamu, który stracił bardzo wiele w walce konkurencyjnej z portem belgijskim Antwerpą w związku z dewaluacją franka belgijskiego. Za dewaluacją występują i socjaliści, którzy obok tego rozwijają plan szerokich robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych.

Potężna partja katolicka, rozporządzająca największą liczbą mandatów w Stanach Generalnych nie ma jednolitego poglądu na kwestję walutową. Mieści ona w sobie zarówno zwolenników, jak i przeciwników dewaluacji florena.

Obecnego premiera holenderskiego dra Colijna zwykle się uważa za gwaranta stałości kursu florena. Gdy przed kilku miesiącami Colijn ustąpił wzmogły się natychmiast nastroje dewaluacyjne, złoto zaczęło masowo odpływać z Holandji, stopa procentowa podskoczyła w górę i dopiero ponowne powierzenie misji utworzenia gabinetu Colijnowi zdołało przywrócić spokój. Wiedziano, że i królowa holenderska Wilhelmina wypowiada się przeciw dewaluacji florena. Dlatego podane przez nas wczoraj oświadczenie premiera Colijna, złożone p. Albersse, przywódcy partji katolickiej w Holandji, że trudną rzeczą będzie zapobiec dewaluacji florena — musi być tłumaczone jako pewna rezygnacja rządu holenderskiego z dalszych wysiłków nad utrzymaniem kursu waluty. Oświadczenie to jest tem dziwniejsze, że dopiero przed kilku dniami w swej mowie tronowej na otwarciu Stanów Generalnych królowa Wilhelmina jeszcze raz podkreśliła konieczność utrzymania kursu florena.

Walka rządu holenderskiego przeciw potężnemu obozowi dewaluacjonistów natrafia na poważne przeszkody w związku z niepomyślnym kształtowaniem się sytuacji gospodarczej i finansowej. Holandja należy do krajów, które nie uczyniły dotychczas poważniejszych wysiłków w kierunku przystosowania się do warunków kryzysowych. Holandja nie przeprowadziła procesu deflacyjnego, tj. nie obniżyła cen płac i kosztów produkcji, a zatem nie wytworzyła u siebie warunków rentowności,

Kiedy pracodawca jest karany za nie - wpłacenie składek ubezpieczeniowych?

Art. 58 prawa o wykroczeniach głosi: „Kto kierując zakładem pracy nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych sum, potrąconych na rzecz tych instytucji i przy wypłacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 złotych“. Sąd Najwyższy w Izbie Karnej zajmował się wykładnią tego przepisu, rozpoznając sygn. 35 K 1705/34 w dniu 8 lutego br.

Sąd Najwyższy ustala, że sam fakt niewpłacenia na rzecz Ubezpieczalni Społecznej składek ubezpieczeniowych nie stanowi jeszcze wykroczenia, przewidzianego w cytowanym wyżej przepisie prawa o wykroczeniach. W myśl tego przepisu karalne jest jedynie niewpłacenie do instytucji Ubezpieczalni Społecznych sum potrąconych przez kierownika zakładu na rzecz

tych instytucji przy wypłacie pracującym wynagrodzenia. Jakkolwiek, w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym, na pracodawcę został nałożony obowiązek potrącenia przy wypłacie pracownikowi wynagrodzenia, części składek, na niego przypadających, jednakże, w myśl cytowanego przepisu art. 58 prawa o wykroczeniach, odpowiedzialności karnej ulega kierownik zakładu pracy nie z chwilą niewykonania obowiązku potrącenia składek od pracowników i niewpłacenia Ubezpieczalni, przypadającej od pracowników części składek, lecz niezbędnym jest dla bytu wykroczenia, by kierownik zakładu sumy należne Ubezpieczalni od pracowników potrącił przy wypłacie pracującym wynagrodzenia.

—00—

Przed przedłużeniem moratorium hipotecznego

W najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu przesłać ma Radzie Ministrów projekt przedłużenia moratorium hipotecznego, obowiązującego do 1 października 1935. Jak wiadomo, ustawą z dn. 29 marca 1933 r. nastąpiło obniżenie procentów oraz zmiana terminów zapłaty wierzytelności hipotecznych. W szczególności ustawa wprowadziła obniżenie odsetek do 6 proc. w stosunku rocznym oraz odroczenie płatności wierzytelności, które nie mogły być wymagane w terminie przed dniem 1 października 1934, przyczem egzekucja kapitału od tego terminu uznana została za niedopuszczalną. Wspomniana ustawa przyznała wierzycielom prawo przedterminowego wypowiedzenia kapitału wierzytelności w wypadku zalegania z zapłatą odsetek należnych za czas od dn. 1 kwietnia 1933 dłuższej niż 3 miesiące. Wyższe odsetki w razie niezapłacenia procentów w terminie nie mogą przekraczać 8 proc. rocznie. Ustawa powyższa przewidywała ponadto możliwość zażądania przez wierzyciela uchylecia odroczenia płatności wierzytelności oraz dopuszczalność spłaty kapitałów ratałnie. Postanowienia ustawy nie objęły

wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, banków państwowych, spółdzielni kredytowych, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, instytucji ubezpieczeniowych mających siedzibę w kraju, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą, oraz zakładów ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzeniem Prez. Rzeczypospolitej z dn. 24 X. 1934 termin moratorium przedłużony został do dn. 1 października 1935, a obecnie należy oczekiwać dalszego przedłużenia moratorium przypuszczalnie do 1 października 1936.

Reforma świadectw przemysłowych

Warszawa, 26 9. (Sin). Organizacje samorządu gospodarczego podjęły u czynników rządowych zabiegi, aby projektowana reforma świadectw przemysłowych przeprowadzona została na drodze ustawodawczej i to jeszcze w roku bieżącym. W poczynionych czynnikom rządowym przedstawieniach podniesiono, że sprawę tę należy załatwić nie w drodze rozporządzenia lecz ustawodawczej.

Liczba bezrobotnych jest bardzo wysoka deficyt budżetowy wzrasta (według oświadczenia Ministra Skarbu p. Oud deficyt za r. 1935 wynosi 84 milionów florenów, zaś na rok 1936 przewidywany jest deficyt w kwocie ponad 110 milionów florenów). W związku z tem Minister Skarbu przedstawił projekt obciążenia emerytur i zapomóg inwalidzkich, zmniejszenia zasiłków dla bezrobotnych oraz wprowadzenia dodatków na rzecz Funduszu Bezrobocia od podatku obrotowego, spadkowego, opłat skarbowych, dywidend, oraz podatku od podróży zagranicznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że podobnie jak we Francji, parlament holenderski (Stany Generalne) sprzeciwia się tym projektom deflacyjnym. Podobnie te sprzeciwy spowodowały premiera Colijna do cytowanego wyżej oświadczenia. Oświadczenie to pogłębia naturalnie istniejący niepokój walutowy.

Od blisko dwóch tygodni floren holenderski znajduje się poniżej punktu wywozu złota. Wedle oceny kół finansowych miał Bank Holenderski utracić w pierwszej połowie września br. złota za około 60 milionów florenów. Rząd stara się tej ucieczce złota zagranicę przeciwdziałać klasycznym środkiem podwyż-

szczenia stopy dyskontowej. Od 5 kwietnia br., kiedy stopa dyskontowa wynosiła 3 i pół procent Bank Holenderski podwyższył już 11 razy stopę dyskontową. W kwietniu dokonano dwukrotnie podwyżki, w maju raz, w czerwcu dwa razy, w lipcu cztery razy, w sierpniu raz zaś przed kilku dniami w dniu 16 września br. w przeddzień ogłoszenia mowy tronowej przez królową Wilhelminę nastąpiła znów podwyżka dyskonta z 5 do 6-ciu proc.

Te zwyczajki stopy dyskontowej mają za zadanie utrudnić spekulacji atakowanie florena holenderskiego. Pisaliśmy już wielokrotnie, że tym klasycznym środkiem można zahamować spekulację tylko wtedy, gdy zaufanie do waluty nie jest zbyt mocno nadszarpnięte. Dzisiaj jednak walutom, które przez większość krajów świata umieszczone zostały „na indeksie“, zwyczajki stopy dyskontowej, choćby tak częsta i tak radykalna, jak w Holandji, nie przynosi pożądanego skutku.

Technicznie jest floren nadal walutą bezpieczną. Pokrycie florena przekracza jeszcze dziś 70 proc. w złocie. Ale niepokój walutowy publiczności holenderskiej może i ten szaniec złota całkowicie obalić,

Vtr.



DYSKWALIFIKACJA KIELBASY NA 12 MIESIĘCY.

Polski Zw. Towarzystw Kolarskich ukarał 12-miesięczną dyskwalifikacją znanego naszego kolarza Kielbasę z Fortu Bema. Kara ta wymierzona została w konsekwencji przewinienia jakie popełnił Kielbasa podczas wyścigu międzypaństwowego Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin, kiedy to trzymając się skrzydła samochodu

LADOUMEGUE W WARSZAWIE.

Onegdaj bawił przez kilka godzin słynny francuski lekkoatleta Jules Ladoumeque. Przybył on do Warszawy z Rosji sowieckiej, a po kilkugodzinnej przechadzce po mieście odjechał w południe Nord - Expressem do Paryża. Ladoumeque startował ostatnio dwukrotnie w Moskwie i raz w Leningradzie, za każdym razem odnosząc zdecydowane zwycięstwa i osiągając doskonałe wyniki.

W Polsce bawił on poraz pierwszy. Jak wiadomo, Ladoumeque, który jeszcze do chwili obecnej posiada kilka rekordów światowych w biegach średnich, był przed czterema laty zdyskwalifikowany przez francuski związek lekkoatletyczny za przekroczenie statutu amatora.

JAK SIĘ UTRĄCA ŻYDOWSKIE KLUBY

Hakoah (Bielsko) spada z ligi waterpolowej.

Protest EKS — Katowice, który domagał się unieważnienia zawodów waterpolowych EKS — Hakoah, został uwzględniony i PZP wyznaczył nową rozgrywkę na 22 bm. Do rozgrywki tej Hakoah postanowił nie stanąć, wobec czego stracił dwa punkty i spada z ligi, zamiast Cracovii. Na miejsce Hakoahu wchodzi Legja z Warszawy.

Jak wiadomo zwyciężył Hakoah w Andrychowie Katowicki EKS. Czy może jednak drużyna żydowska zwyciężyć mistrza, a Cracovię ma spaść z ligi? Wszystkie protesty skrzywdzonej Makkabji krakowskiej zostały odrzucone, ale Cracovię trzeba ratować.

PUNKTACJA KLUBOWA MISTRZOSTW POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE.

Rozegrane już zostały wszystkie żeńskie konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski na rok 1935. W ogólnej punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęły lekkoatletki Stadjonu (Chorzów) 128 pkt., przed AZS (Poznań) 99 pkt. Na trzecim miejscu figuruje LKS — 81 pkt. dalej idą: Sokół (Poznań) 41 pkt. i Warszawianka — 41 pkt.

W konkurencjach męskich pozostał jeszcze do odbycia dziesięciobój. Rozegrany zostanie on w Wilnie dopiero w dniach 5 i 6 października. Chwilowo w ogólnej punktacji klubowej prowadzi poznańska Warta 169 pkt. przed AZS (Poznań) 96 pkt. Warszawianką — 90 pkt. Cracovią — 52 pkt. i Jagiellonią — 50 pkt.

FINAŁY W KOSZYKÓWCE I SZCZYPIORNIAKU.

Finały w koszykówce żeńskiej o mistrzostwo Polski odbędą się w dniach 5 i 6 października w Krakowie, zaś w szczypiorniaku 19 i 20 października w Warszawie.

REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA NA MECZ POLSKA — WĘGRY W BUDAPESTCIE.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustalił już częściowo skład reprezentacyjnej drużyny Polski na międzypaństwowy mecz z Węgrami, który odbędzie się w Budapeszcie w dniu 13 października.

Nie wszystkie jeszcze konkurencje zostały w pełni obsadzone, ponieważ wybór jest trudny. Liczni kandydaci poddani będą eliminacji, które przeprowadzone zostaną dla zawodników śląskich w ramach trójmeczów lekkoatletycznego Śląsk Polski Śląsk Niemiecki — Wrocław, który rozegrany zostanie w Bytomiu.

Pozatem wyznaczeni zostali:

100 m. Tesiorowski. Drugie miejsce vacat. 400 m. Biniakowski. Drugie miejsce vacat. 800 m. Kucharski i Maszewski. 1500 m. Noji. Eliminacja ustalił kto będzie drugim. 5 km. Noji i Flakka. 110 m. przez płotki Haspel i Niemiec. 400 m. przez płotki Kostrzewski i Maszewski. Skok w dal Pławczyk i Hofman. Skok wzwyż Pławczyk Gjerutto. Skok o tyczce Sznajder i Klimczak. Rzut kulą: Heljasz, i Tülgner. Rzut dyskiem: Heljasz, Tülgner lub Siedlecki. Rzut oszczepem: Lokajski i Turczyk. Sztafeta olimpijska Tesiorowski (zmiana vacat) Biniakowski i Kucharski.

Kącik gospodarczy

Przepisy wyjęte z „Nowoczesnej kuchni rytualnej“. Wydawnictwo „Ogniska Pracy“.

1) Zupa z drobiu z ryżem. Czas przyrządzenia 1 i pół — 2 godz. Ilość kalorii 430. Dróbka z kury, 1¼ litra wody, włoszczyzna, (3 dkg smalcu kurzego) 12 dkg. ryżu, pół szklanki młodego groszku, 2 żółtka, pół listka bobkowego. Jarzynę oczyścić i wypłukać. Dróbka zalać zimną wodą i gotować z jarzyną aż zmiękną. Odląć trochę tego rosolu i ugotować na nim ryż Groszek zielony ugotować oddzielnie w małej ilości osobnej i ocukrzanej wody. Gdy dróbka mięknie, odcedzić, pokrajać wraz z marchewką w cienkie plasterki; inne jarzyny odrzucić. Do wazy włożyć również gotowany i odcedzony groszek oraz połowę ryżu. Drugą połowę ryżu utrzeć na masę z dwoma żółtkami, do których można dodać smalec z kury. Zagotować z poprzedzonym rosolem z dróbek i zlać wszystko razem do wazy.

2) Zupa dietetyczna z czosnku. (Przepis lekarza francuskiego) Czas przyrządzenia 15 — 20 minut Ilość kalorii 570. 1 litr wody, 1 dkg. soli, 2 dkg czosnku, 5 dkg. cebuli, 5 dkg. masła, 4 dkg. mąki. Czosnek i cebulę bardzo drobno posiekać i przesmażyć z masłem. Wymieszać z mąką, zrumienić na jasno - złoty kolor, zalać wrzącą wodą i gotować przez 15 minut. Podać z grzankami.

3) Grzanki z wątróbkami z drobiu. Czas przyrządzenia 15 minut. Na jedną osobę: 2 dkg. (2 plasterki bułki) 5 dkg. surowej wątróbki, 1 — 2 dkg smalcu gęstego, pół dkg cebuli. Wątróbki z brodu wymoczyć, opiec i szybko usmażyć na lekko zrumienionym smalcu z cebulą. Plasterki bułki cienkimi posmarować z obu stron smalcem, ułożyć na blasze i zrumienić w piecu na jasno - złoty kolor.

Wątróbkę pokrajać w plasterki, ułożyć kopiąco na grzankach i gorące podawać. W braku czasu lub wątróbek, posmarować bułeczki ze spodu smalcem, zwierzchu pasztetówką na 1 cm grubości, na wierzchu cienkimi smalcem i razem wstawić na 6 — 10 minut do gorącego pieca.

4) Muchomory z jaj na twardo i pomidorów. Czas przyrządzenia 12 minut. Ilość kalorii na porcję 75 — 100. Na każde jajko: pół pomidora, 1 plasterka cytryny i odrobina siekanego szczypiórka lub świeżej cebuli, ¼ ogórka, łyżka śmietany. Jajka postawić na tępym końcu tak, by stały Czubek ściągając i posiekać. Na jajko położyć plasterka cytryny, posypyany szczypiórkiem, nato położyć pół pomidora tak, by powstał grzybek. Siekanym białym posypać zwierzchu pomidora. Obłożyć kwaszoną ogórkami krajankami w plasterki i polać kwasną śmietaną.

5) Kotlety z mięsa rosolowego. Porcja na 5 osób. Czas przyrządzenia 15 minut. ¼ kg mięsa wołowego (surowego), 7 dkg tłuszczu, 1 jajko, nieco mąki, tarta bułka 1 dkg cebuli. Mięso rosolowe, ugotowane na miękko odcedzić na sicie i ostudzić. Pokrajać w równe plasterki 3 cm. posypać lekko mąką, zamaczać w rozbitym jajku posypać tartą i sianą bułką i smażyć na patelni na gorącym tłuszczu, do którego dodano szczyptę cebuli. Zrumienić z obydwóch stron na złoty kolor, podać z sałatką lub sosem kaparkowym.

6) Bitki cielęce z wędliną. Proporcja na 4 osoby. Czas przyrządzenia 90 minut. Cielęciny surowej 50 dkg, 6 dkg salami (bardzo cienko krajanej) szczypta mąki, 6 dkg tłuszczu 1 dkg cebuli, 2 pomidory. Cielęciny wytluc mocno, wyżyłować dokładnie i pokrajać w duże cienkie plasterki grubości 1 cm. Na plasterze cielęciny położyć 1 lub 2 plasterki salami, zagiąć brzegi cielęciny jak kopertę, pałką do mięsa ubić z wierzchu, przypudrować mąką i obsmażyć na gorącym tłuszczu z jednej i drugiej strony. Złożyć do kamiennego rondla wraz z tłuszczem, skropić kilkoma łyżkami wody, dodać pomidory krajane w plasterki i dusić godzinę pod pokrywą. Podać z ryżem.

7) Stodkie kanapki. Mając pod ręką kawałek białego kupa lub parę keksów słodkich, można małym nakładem czasu i kosztów sporządzić ładne i oryginalne ciastka. Białokopt pokrajać jak bułkę, w cienkie plasterki. Przybrać odrobinę kremu maslanego, pozostałego z nadzianki tortowej, kawałkiem skórki pomarańczowej, plasterkami fig lub daktyli, odrobiną konfitur, migdałami, owocami i t. d. W ten sam sposób można przybrać keksy, nadając im wygląd jak najbardziej zbliżony do kanapek.

8) Tort orzechowy wiedeński. Czas przyrządzenia 60 minut. Ilość kalorii I. — 3889 II. — 3268 Tort: 1 całe jajko, 7 żółtek, 17 dkg cukru, 14 dkg orzechów włoskich 3 dkg okruchów, 7 białek Nadzianka I. 15 dkg orzechów włoskich, 15 dkg cukru, woda, wanilia, glazura z 10 dkg czekolady. Na-



PIĄTEK, 27 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (2935) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wjeży mariackiej; 12.03 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Pam Twardowski jedzie na księżyc“ — sluchowisko pióra dr. F. Burdeckiego i B. Hertza; 12.40 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana 13.25 Chwilka dla kobiet; Z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Przegląd wiadomości, wiadomości o ekspozycji polskiej; 15.30 Arje operowe z płyt; 16.00 Pogadanka dla chorych 16.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Sereżyńskiego; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 „Chwilka pytań“ (dla dzieci starszych) w redakcji Wacława Frenkla; 17.00 Reportaż; 17.15 Minuta po ezji; 17.20 Recital skrzypcowy St. Frydberga przy forte. prof. L. Urstein; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Wesola audycja w oprac. Tadeusza Sygietyńskiego; 18.30 Pogadanka pt.: „Kobiety egzotyczne“ (abisynki) wygl. Felicja Stendigowa; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Pogadanka pt.: „Przez moje okno“ wygl. red. Józef Bajsarowicz 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.25 Transmisja z Wiednia: „Purytanie“ opera Bellini'ego (w związku z setną rocznicą śmierci) w przerwie: dzieńnik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.10 Wiadomości sportowe Lokalne; 22.15 Wiadomości sportowe ogólne; 22.25 Utwory Debussy'ego z płyt; 22.45 Muzyka taneczna w wyk. ork. Małej PR. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego w przerwie o 23.00—23.05 wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“ 18.45 Koncert reklamowy; 19 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Karol Mianka w więzieniu“ szkic liter. wygl. dr J. Dąbrowska; 18.45 „Jak spędzić święto?“ 18.50 Koncert reklamowy; 19 Porady radiotechniczne; 19.10 p. Kraków; 22.15 Recital forte. prof. Al. Brachockiego; 22.45 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Listy i programy“ — J. S. Petry; 18.40 Pogad. sportowa; 18.45 Koncert reklamowy; 19 „Gabinet figur woskowych“ felj. M. Nowiny; 19.10 p. Kraków;

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogad.: „Czuwamy nad dzieckiem“ 18.40 O wszystkim potroszku; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15.20 Koncert dla młodzieży; 17.30 Koncert solistów; 19.30 „Purytanie“ — opera Bellini'ego; dyr. Kabasta; 22.20 Lekka muzyka; dwu-fortepianowa;

Londyn Nat. (1500) 16.00 Koncert symfoniczny; 19.30 Duety skrzypcowe; 20 Koncert Beethovenowski; 22.10 „Gdy zmrok zapada w Budapeszcie“ cz. III. film dźwiękowy.

Leningrad (1224) 17.30 Tańce i pieśni Rosji sowieckiej; 19 Radjofilm; 19.30 „Książ Igor“ — opera Borodina; fragm. 20.20 Utwory Haendla; 21.00 Soliści.

Rzym (420.8) 20.40 Muzyka o charakterze ludowym.

dzianka II. 5 dkg marmelady morelowej ¼ litra kremówki, 5 dkg cukru z wanilią, 4 dkg orzechów. Całe jajko utrzeć z żółtkami i cukrem do białości. Dodawać po łyżce sztynną pianę i mielone orzechy. Wraz z okruszynami lekko wytnieszać. Formę wysmarować masłem, posypać mielonymi orzechami. Piec powoli 30 — 40 minut. Po wystygnięciu przekroić i przełożyć I. masę zrobioną z syropu, w którym zagotowano mielone orzechy z wanilią aż do gęstości. Polukrować tort czekoladą, rozpuszczoną na ciepło z dodatkiem 3 łyżek wody.

III. sposób. Przekrojony tort posmarować marmeladą morelową a zwierzchu nałożyć śmietankę kremową, ubitą i wymieszana z cukrem i orzechami. I. tort trwalszy, II. lepszy.

Echa szantaży prasowych

Proces przed Sądem Apelacyjnym

(or) W styczniu br. toczył się w sądzie krakowskim proces przeciw kilkunastu osobom, oskarżonym o wydawnictwo względnie współpracę w pismach szantażowych „Wolne Słowo” i „Głos Publiczny”. Oskarżeni pozostawali pod zarzutem wymuszeń, do konywanych w drodze publikowania hańbiących wiadomości, na łamach tych pism.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł w rok, mocą którego zostali zasądzeni: Franciszek Łoboda, redaktor „Głosu Publicznego”, na 3 lata więzienia, Zygmunt Laksberger, redaktor „Wolnego Słowa”, na trzy lata więzienia, Józef Kuczyński, redaktor „Wolnego Słowa”, na 15 miesięcy więzienia, Edward Gronuś, redaktor „Hasła Podwawelskiego”, na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem, Edmund Zduleczny, artysta dramatyczny, na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem, dr Tadeusz Derenowski na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, Tadeusz Hoffman, aktor, na 6 miesięcy więzienia, Henryk Stark na 6 miesięcy więzienia, Władysław Christiani na 10 miesięcy więzienia, Paweł Nottman, fryzjer, na 6 miesięcy więzienia,

Emil Kwaśny, na 15 miesięcy więzienia i dr Knobel na 1 rok aresztu.

Wyłączona była sprawa osk. Silbigera, która rozpatrywana była w innym terminie. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie proces odwoławczy. Na rozprawę przybyli wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem Silbigera, bawiącego zagranicą, oraz Starka, którego skarga apelacyjna została z przyczyn formalnych odrzucona.

Na wczorajszej rozprawie odbywało się referowanie aktów. Przesłuchiwanie świadków rozpocznie się w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy s. a. dr Cieślowski, wotują s. a. dr Łaba i s. a. dr Michalski. Oskarża prokurator dr Stawarski. Jako obrońcy dra Knoebła występują adw. dr Leib Landau ze Lwowa i adw. dr Warenahaupt, innych oskarżonych bronią dr Aschenbrenner, dr Bardel, dr Brandstädter, dr Z. Gross i dr Sperr. Rozprawa, która jest rozpisana na trzy dni potrwa prawdopodobnie dłużej i zakończy się dopiero w przyszłym tygodniu.

Co spaliło się w czasie pożaru przy ul. Łokietka

(or) W ciągu dnia wczorajszego ustalone zostały szkody, wyrządzone przez groźny pożar, jaki wybuchł w zakładach stolarskich firmy Joachim Steinberg i Synowie przy ul. Łokietka 11.

Jak się okazuje, pastwą pożaru padły dwie szopy drewn. ze wraz z 40 warsztatami stolarskimi i narzędziami, 10 portali sklepowych, dwie bramy magazynowe, 14 nowych ławek kościelnych i inne wyroby sto-

larskie. Ogólna szkoda wynosi 8000 zł. Zakład nie był ubezpieczony.

Wczoraj nad ranem wybuchł pożar przy ul. Mazowieckiej 108, gdzie zapalił się dach domu kryty słomą. Straż pożarna po dwugodzinnej walce z żywiołem ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 1000 zł. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie wadliwa budowa komina.



HUMOR SZKOCKI

Bobby Mac Pherson przyjechał zwiedzić Paryż. Z dworca wsiada do taksówki.
— Ile będzie kosztować obejrzenie Paryża? — pyta szofera.
— To zależy jak długo będzie pan jechał — odpowiada szofer.
— A jak się dowiem?
— Trzeba tylko patrzeć na taksometr. W ten sposób zobaczy pan sumę.
Bobby wsiadł do auta i jechał po mieście parę godzin.
No jak się panu podoba nasz Paryż? — pyta się szofera zatrzymując auto — Wieża Eifla, Pałac Inwalidów, Główna, Opera?
— Jak mi się podoba? Czy ja wogóle co widziałem! — odpowiada Mac Pherson.
— Przecież cały czas patrzyłem tylko na licznik!

Brahms był zdecydowanym wrogiem konwencjonalnych obyczajów tak zwanego „towarzystwa”. Pewna dama z bogatych sfer wiedeńskich chciała urządzić u siebie wielkie przyjęcie, którego gościem miał być Brahms. Aby uniknąć ostawionej szorstkości mistrza, posłała Brahmsowi listę gości, których zamierzała zaprosić, z prośbą aby wykreślił nazwiska osób które mu były niechęć. Brahms wykreślił tylko jedno nazwisko — swoje własne.

Herriot, który przebywa obecnie w Genewie rozmawiał z baronem Alojsem o aktach okrucieństwa abisyńskiego, odkrytych przez Włochy, świata cywilizowanego.

— Wieszają ludzi na wszystkich drzewach! — zawołał baron Alojse.
— Prawo lynchu! — zauważył min. Eden, który był świadkiem rozmowy.
Na to Herriot:
— Chyba prawo lynchu; wszak Mussolini twierdzi, że potem ich się zjada!

Promienie roentgena pomocnikiem chirurga

Długoletnie marzenia chirurgów, aby przy pomocy fotografii rentgenowskiej móc określić zgóry miejsce, w którym się znajduje w organizmie pacjenta narośl, nowotwór, obce ciało — zostały urzeczywistnione obecnie dzięki zastosowaniu nowego systemu fotografowania, t. zw. tomografii. Nowa metoda pozwala robić zdjęcia na każdej żądanej głębokości, t. j. promienie X sięgają tak daleko i tak głęboko w ciało pacjenta, jak tego wymaga sytuacja. Dopiero przy tym sposobie fotografowania osiąga się ściśle i precyzyjne zdjęcie miejsca dotkniętego chorobą, tak iż chirurg może wówczas przystąpić niezwłocznie do operacji, nie obawiając się o uszkodzenie zdrowych tkanek czy organów wewnętrznych. Sama metoda fotografowania „na głębokość” oparta jest na ścisłych wyliczeniach matematycznych, według których następuje regulacja aparatu fotograficznego.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

— Moja żona ciągle narzeka na reumatyzm.
— I nie znalazł pan na to rady,
— Owszem. Wkładam sobie watę w uszy.
Artysta: — Gdy mówię swój monolog, cała sala słucha z otwartymi ustami.
— Czy nie jest to dla pana kłopotliwe, gdy tyle osób zjewa?

We Włoszech cenzura zabroniła wyświetlania nowego filmu Elżbiety Bergner, w którym w bohaterce kochają się dwaj bracia. Cenzor - purytanin uważa, że takie postawienie sprawy jest sprzeczne z moralnością publiczną i stawia za warunek przepuszczenia filmu przy zamianie braci na kuzynów.



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 26. 9. 1935. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była naogół utrzymana, ruch w dalszym ciągu słaby, zainteresowanie bardzo małe, zastój w obrotach. Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych mocniejsza tendencja dla dolara i marki niemieckiej, słabsza dla funta ang. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.33, czeki bankowo 5.29—5.31, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.26, grubsze 5.27, dolar złoty 9.03—9.06, funt ang. 26.05—26.22, marka niem. 147—152, korona czeska 20.80—21.—

Dewizy: Nowy Jork 5.31, Londyn 26.05—26.20, Szwajcaria 172—173, Berlin 212—213, Paryż 34.77—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91.75—92. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. premjowa pożycz. budowlana 40.75, 5-proc. pożycz. konwersyjna 68.—, 6-proc. pożycz. dolarowa 81.50—82—81.75, 7-proc. pożycz. stabilizacyjna 62.75, pięciocetki 63.75.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego bez zmian.

Dewizy: Belgia 89.80, Holandia 358.60, Londyn 26.15, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork telegraficzny 5.31 1/8, Paryż 35.04, Praga 21.94, Szwajcaria 172.65, Włochy 43.43, Berlin 213.50, Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 26. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32 1/2 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczornych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.32 1/2, w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 26. 9. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 15 tonn 12.95, Żyto 51. tonn. 12.50.

Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: Żyto 12 1/2—13, usposobienie słabsze, otręby żytnie, przem. stand. 9—9 1/2.

Reszta bez zmiany. Ogólne usposob. spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29 1/2, Londyn 15.15 1/2, N. Jork 3.07 1/2, Bruksela 52.05, Medjolan 25.13 1/2, Madryt 42.05, Amsterdam 208.07 1/2, Berlin 123.75, Wiedeń noty 57.60, Sztokholm 78.15, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.65, Praga 12.74, Warszawa 57.90, Białogród 7.—, Ateny 2.87, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.67, Japonja 89.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn £. 96.50, w Paryżu Fr. fr. 16.20, w Zurychu Dol. 62.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 26. 9. Kursy otwarcia: 8-proc. pożycz. Dillinowska 89.50, 7-proc. pożycz. Stabilizacyjna 107.—, 6-proc. pożycz. Dol. 79.—, 7-proc. pożycz. Warszawska 69.—, 7-proc. pożycz. Śląska 70.—. Kursy zamknięcia: 8-proc. pożycz. Dillonowska 90.—, 7-proc. pożycz. Stabilizacyjna 108.—, 6-proc. pożycz. Dolarowa 79.50, 7-proc. pożycz. m. Warszawy nienotowana, 7-proc. pożycz. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

LONDYŃKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 26. 9. Notowania w £. za tonnę. Cynk natychmiast 16 3/16, terminowo 16 1/4, Cyna natychm. 229 1/2—230, termin. 216 1/2, Banka 230 1/2, Straits 230 1/2, Ołów natychm. 17 5/16, termin. 17 5/16, Miedź natychm. 34 13/16—7/8, termin. 35 3/16—1/4, Elektrolit 39 1/2—1/4.

Poważna sytuacja przedstrajkowa na Śląsku

Katowice. 26. 9. (K) W związku z wytworzoną ostatnio sytuacją w ciężkim przemyśle śląskim i groźbą strajku w górnictwie i hutnictwie z inicjatywy komisarza demobilizacyjnego odbyła się wczoraj konferencja z udziałem zarówno przedstawicieli pracodawców, jak i związków zawodowych, wchodzących w skład komisji porozumiewawczej. Na konferencji wczorajszej komisarz demobilizacyjny wystąpił z propozycją powołania trzech komisji parytetycznych, które zajęłyby się rozpatrzeniem postulatów, wysuniętych przez kongres radców zakładowych w Katowicach. Przedstawiciel pracodawców na propozycję tę wyraził zgodę, natomiast przedstawiciele robotników oświadczyli, że są gotowi do wznowienia pertraktacji,

o ile pracodawcy wyrażą zasadniczą zgodę na skrócenie czasu pracy. Na powyższą propozycję przedstawiciel pracodawców zażądał odroczenia obrad, celem porozumienia się z zarządem związku pracodawców i uzyskania pełnomocnictw do dalszych rokowań. W związku z tą sytuacją odbyło się posiedzenie Związku pracowników umysłowych na Śląsku. Na posiedzeniu tem uchwalono wyrazić solidarność ze stanowiskiem robotników i akcją popierającą ich strajk uzależnić od dalszego rozwoju wypadków.

Jak z tego widać, sytuacja staje się bardzo poważna, albowiem pomimo prowadzenia dalszych rokowań z przemysłowcami, strajk nie ulegnie odroczeniu.

B. poseł Wojciechowski skazany na 4 lata więzienia za łapownictwo

Warszawa. 26. 9. (Sin.) Dziś ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie b. posła BB Wojciechowskiego i b. podkomisarza straży więziennej Dąbrowskiego, obu oskarżonych o łapownictwo. Mocą wyroku skazany został b. poseł Wojciechowski na 4 lata więzienia, a b. podkomisarz Dąbrowski na 5 lat więzienia. Jeżeli idzie o tego ostatniego, kara ma raczej

znaczenie teoretyczne, gdyż odbywa on już karę 5-letniego więzienia za inne sprawy.

Wniosek obrony o zwolnienie b. posła Wojciechowskiego z więzienia Sąd oddalił. W motywach wyroku zaznaczył Sąd, że obaj oskarżeni, a w pierwszym rzędzie Wojciechowski jako poseł powinni świecić przykładem innym obywatelom, a tymczasem uprawiali korupcję i łapownictwo.

Polowanie premiera Goemboesa w Niemczech

Budapeszt. 26. 9. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Premier Gömbös odleciał dzisiaj rano o godz. 8 min. 55 do Niemiec, samolotem, oddanym do jego dyspozycji przez rząd niemiecki. Premier weźmie udział w polowaniu, na które zaprosił go premier pruski gen. Goering, wielkiłowczy Rzeszy.

Premjerowi Goemboesowi towarzyszą:

Szef sekcji prasowej w węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych radca Mengele, dyrektor sekcji politycznej radca Besenyi oraz adjutant premiera Szakvazy.

Premjer Goemboes zatrzyma się krótko w Berlinie i złoży wizytę kanclerzowi Hitlerowi oraz, korzystając z okazji, odbędzie rozmowy z kierowniczymi osobistościami Rzeszy.

Wielka manifestacja antywłoska w Nowym Jorku

Nowy Jork, 26. 9. PAT. W Sport Palace i Madison Square Garden odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko możliwości inwazji do Abisynji. W manifestacji tej wzięło udział przeszło 8 tys. osób. Organizatorami jej były komitet nowojorski obrony niepodległości abisyńskiej, oraz amerykańska liga przeciwko wojnie i faszyzmowi. Wizerunek Mussoliniego, wykonany na kartonie wysokości 18 stóp, został podarty przez manifestantów na kawałki. Wygłoszono liczne przemówienia, przeczyta mównicami byli zarówno biali, jak i murzyni.

Przygotowania wojenne trwają

Londyn. 26. 9. PAT. Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby: Według wiadomości, zebranych przez wywiad abisyński, Włosi skoncentrowali na granicy włosko-abisyńskiej tysiące motocyklistów i setki czołgów. Około 30 włoskich samolotów dokonuje codziennie wywiadu ponad granicą. Abisyńczycy rozstrzelują codziennie po 2—3 szpiegów somalijskich, działających na korzyść Włochów.

Wojska abisyńskie w rejonie Dagahbour odczuwają brak żywności i władze wojskowe w Harrar domagają się spiesznego dowozu żywności.

Londyn, 26. 9. PAT. Gubernator Harraru oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph”, iż jest zdecydowany do zawziętej obrony studentów w Ual-Ual, przeciwko któremu to punktowi nastąpi prawdopodobnie pierwszy atak włoski. W razie paniki wojska jego będą prowadziły nieubłaganą wojnę podjazdową, przerywając połączenia komunikacyjne i dowóz żywności i amunicji dla armii włoskiej.

Londyn, 26. 9. PAT. „Daily Telegraph” twierdzi, iż Libja została zamieniona w jeden wielki obóz wojskowy. W Bengazi znajdują się poważne siły lotnicze. Tobruk stał się bazą morską, w której obecnie znajdują się krążownik, 3 torpedowce, 2 łodzie podwodne i 3 hydroplany.

Ksenofobia w Abisynji

Paryż, 26. 9. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: W prowincji Harrar miało miejsce kilka wypadków ksenofobii, co świadczy, że władze lokalne są bezsilne i nie są w stanie zapewnić cudzoziemcom zupełnego bezpieczeństwa mimo dobrej woli negusa, który zdaje sobie sprawę z tego, z odpowiedzialności za tego rodzaju wypadki, gdyby przybrały one poważny charakter.

Audjencja na Zamku

Warszawa. 26. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął kolejno w dniu dzisiejszym: pp. kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, ministra przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana, podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych Kaweckiego i biskupa polowego W. P. ks. Gawlinę

Zapowiedź orędzia Prezydenta Rzplitej

Warszawa. 26. 9. (Sin.) W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwione będą projekty ustaw, które zostaną wprowadzone w życie drogą dekretu Prezydenta Rzplitej. Na tem samym posiedzeniu Rada Ministrów zaznajomi się z orędziem Prezydenta Rzplitej, jakie wydane zostanie przed zwołaniem Sejmu i Senatu. Opublikowania orędzia spodziewać się należy z początkiem przyszłego tygodnia.

W tym samym czasie spodziewane jest ogłoszenie dekretu o zwołaniu izb ustawodawczych, poczem nastąpi zmiana rządu.

Sejm będzie zwołany na 8 października

Warszawa. 26. 9. (Sin.) Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie nowego Sejmu odbędzie się 8 października br.

Przyjazd ambasadora Ribbentropa

Warszawa. 26. 9. (Sin.) W dniu dzisiejszym przybywa do Polski ambasador Ribbentrop na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego

KRONIKA ŁÓDZKA

W SPRAWIE SKANDALU Z YMCA

Łódź, 26. 9. (G). Odbyło się tu posiedzenie żydowskich klubów sportowych w sprawie Y. M. C. A. w Łodzi. W wyniku obrad postanowiono wysłać depezę do centrali YMCA w Ameryce oraz memorjał do Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, Funduszu Bezrobocia i Zarządu Miejskiego, które dały fundusze na budowę domu.

NOWA PARTJA FASZYSTOWSKA W ŁÓDZI

Łódź, 26. 9. (G). Przed kilkoma dniami powstała w Łodzi nowa partja pod nazwą „Polski Front Faszystowski”. Centrala tej partji znajduje się w Mikołowie na Górnym Śląsku, w Łodzi zaś mieści się zarząd wojewódzki z Antonim Gajewskim na czele. Członkowie nowej partji noszą mundury koloru wiśniowego i czapki — maciejówki tej samej barwy. Celem nowej partji faszystów polskich jest „wyzwolenie chrześcijańskiego ruchu narodowego i walka z wielkim przemysłem”. Założyciele nowej partji twierdzą, że prawnie obywatelskie winno mieć tylko społeczeństwo chrześcijańsko-aryjskie.

POPRAWA W STANIE ZATRUDNIENIA

Łódź, 26. 9. (G). Ogłoszono dane o zatrudnieniu w przemyśle włókienniczym, które wykazują poprawę. Liczba osób zatrudnionych w tym przemyśle wzrosła o 9647. W porównaniu z tym samym okresem w roku ubiegłym wzrosła liczba zatrudnionych o 3000 osób. Na ogólną liczbę 93 fabryk włókienniczych czynnych jest 85.

PLATNIK SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

Łódź, 26. 9. (G). Dziś ogłoszony został wyrok w sprawie porucznika-platnika 31 p. p. Mikołaja Kipianego i Józefa Furmańskiego. Mocą tego wyroku Kipiani został skazany na 4 lata więzienia, zaś Furmański został uniewinniony.

STRASZNY WYBUCH GRANATU

Łódź, 26. 9. (G). W odlewni żelaza pod Tomaszowem Mazowieckim wybuchł w piecu granat. Skutki wybuchu były straszne, 7 robotników zostało ciężko, a 12 lżej rannych. Granat znalazł się najprawdopodobniej w transporcie starych czerepów granatów, które właśnie przetwarzano w piecu. Straty skutkiem zniszczenia w fabryce spowodowane eksplozją wynoszą 10.000 zł.

Blisko 5 tys. Żydów przybyło do Palestyny w sierpniu b. r.

Jerozolima. 26. 9. (ŻAT) Urzędowy organ rządu zamieścił dziś oficjalną statystykę emigracji żydowskiej w sierpniu br. W okresie tym przybyło do Palestyny 4921 Żydów, w tem 270 kapitalistów. W liczbie tej mieści się też 359 osób, które przybyły do Palestyny w charakterze turystów i zostały w Palestynie za zezwoleniem rządu.

Rząd palestyński uspokaja

Jerozolima. 26. 9. (ŻAT) W związku z do niesieniami prasy o głodowce w więzieniach

palestyńskich ukazał się oficjalny komunikat, głoszący, że ostatnio tylko dwaj więźniowie egipscy prowadzili głodówkę. Jednego z nich zwolniono za kaucją, drugi zaś będzie w najbliższych dniach deportowany. — Poza tem pewna liczba innych więźniów odmawiała przez krótki czas normalnego przyjmowania posiłków.

Komunikat zapewnia, że w czasie głodówki więźniowie znajdują się stale pod opieką lekarską.

Zorganizowana akcja pozbawienia Żydów majątku

Berlin. 26. 9. (ŻAT) Z różnych miejscowości w Niemczech nadchodzą wiadomości, świadczące o systematycznej akcji, zmierzającej do wyrzucenia Żydów z własności nieruchomości.

Według otrzymanych doniesień wielu żydowskich właścicieli nieruchomości otrzymało nagle z banków zawiadomienie, że muszą natychmiast spłacić długi hipoteczne. Nie mogąc liczyć na kredyt, Żydzi nie zdołają uczynić zadość temu życzeniu i nieruchomości ich będą wystawione na licytację. W kołach hitlerowskich czyni się starania, aby te nieruchomości przeszły w ręce aryjskie.

Akcja ta nosi charakter zorganizowany i przybiera takie rozmiary, że wielu Żydów, właścicieli nieruchomości, musi sprzedać za bezcen swoje nieruchomości Aryjczykom.

Likwidacja gmin żydowskich w Saarze

Berlin. 26. 9. (ŻAT) Według doniesień nadchodzących do Berlina w związku ze zbliżającymi się świętami uległy ostatnio rozwiązaniu liczne gminy żydowskie w Saarze. — Żydzi przeważnie wyemigrowali z Saary, a drobna ilość pozostałych w Saarze nie może utrzymać synagog i innych instytucji gminnych.

Berlin. 26. 9. (ŻAT) W Gutstadt odbyła się demonstracja uliczna, podczas której tłum prowadził po ulicach miasta miejscowe go Żyda, Maksa Heimanna, w tłumie niesiono pochodnie i transparenty z napisem: „Kobiety niemieckie, strzeżcie się bezczeszczyteli rasy!”

Zbrojenia niemieckie najbardziej zatrważającym faktem

Londyn. 26. 9. PAT. Przemawiając dziś w Londynie, Winston Churchill oświadczył m. in.: Ubolewam nad wypadkami, które zdają się oddalać naszych kolegów i dawnych sojuszników włoskich od grupy wielkich mocarstw, starających się przywrócić harmonję w rodzinie europejskiej, w której odrodzona wielkość narodu włoskiego odgrywa tak doniosłą rolę. Sądzę, że całe imperjum brytyjskie jest gotowe poprzeć rząd, ce-

lem podtrzymania autorytetu Ligi Narodów zgodnie z przyjętymi przez nas zobowiązaniami. W zakończeniu swej mowy Churchill oświadczył, że prowadzone na szeroką skalę i z niezwykłą szybkością zbrojenia niemieckie stanowią najbardziej zatrważający fakt dla całego świata i stają się czynnikiem dominującym nad życiem całej Europy.

Działania wojenne nieuniknione?

Sztokholm, 26. 9. PAT. „Stockholms Tidningen” zamieszcza wywiad ministra bez teki Nudena, członka delegacji szwedzkiej w Lidze Narodów, na temat obecnej sytuacji politycznej. Min. Unden oświadczył, iż obecnie wydaje się pewnym, że rozwój wypadków doprowadzi do rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich. Lisankcyj, których charakter nie jest dotychczas znany i trudno powiedzieć, jaki one odniosą skutek. Zdaniem min. Undena, całkowite porozumienie pomiędzy państwami, a mianowicie pomiędzy Francją i W. Brytanią, co do metod postępowania wywołało w kołach ligowych nastrój optymistyczny. W konkluzji min. Unden zaznaczył, że zdecydowane stanowisko państw nordyckich na terenie Ligi wobec konfliktu, zostało przyjęte z zadowoleniem, a nawet ze zdziwieniem, gdyż kraje te prowadziły dotychczas politykę ścisłej neutralności.

Tezy włoskie nieprzekonywujące

Londyn. 26. 9. PAT. Dzienniki angielskie omawiają tezy włoskie na podstawie uwag barona Aloisi i odrzucają je jako zupełnie nieprzekonywujące.

„Times” rozpatruje poszczególne argumenty i określa je jako niewystarczające.

Włochy nie mogą dowieść, iż obrały słuszne lub celowe środki dla zapewnienia sobie za- doścu czynienia i bezpieczeństwa. Zabierając przemocą terytorja abisyńskie, nie zwiększą własnego niebezpieczeństwa, gdyby zostały zaangażowane gdzieindziej, lecz przeciwnie, zwiększą tylko stan niepewności.

„Daily Telegraph” podkreśla, że Rzym chce aby mu nadać nadzwyczajny mandat, który byłby równoznaczny z faktycznym pochłonięciem Abisynji. Żądania włoskie są sprzeczne z samem założeniem Ligi.

„News Chronicle” uważa, że procedura na zasadzie art. 15 paktu nie powinna ulec zwłoce.

Na wypadek wojny

Paryż. 26. 9. PAT. „Le Temps” donosi z Marsylii, że na pokładzie parowca „Chenonceaux” przybył tam dyrektor francuskiej kolei w Abisynji Sergent. Dyrektor Sergent udaje się do Paryża, celem omówienia z kompetentnymi czynnikami sprawy zarządzeń ochronnych linii kolejowej na wypadek wojny, m. in. ma zapaść decyzja, czy dla ochrony linii użyte będą wojska francuskie, czy też neutralne.

Szymon Dubnow — kończy 75 lat

Warszawa. 26. 9. (ŻAT) Dnia 29 bm. słynny historyk żydowski, Szymon Dubnow, ukończy 75-ty rok życia. Przebywa on obecnie w Rydze. Adres jego brzmi: Szymon Dubnow, Meza Parka, Meza Prospekt 68 Riga.

Zagadnienia polsko-palestyńskie

Warszawa. 26. 9. Wiceminister przemysłu i handlu Doleżał przyjął wczoraj prezydium Polsko-Palestyńskiej Izby handlowej, w osobach prezesa Leona Lewite i wiceprezesa, Maksymiljana Friedego. Tematem obrad były aktualne zagadnienia polsko-palestyńskie.

Ostatnia faza rokowań polsko-gdańskich

Warszawa, 26. 9. (Sin). Toczące się obecnie rokowania polsko-gdańskie weszły w ostatnią fazę. Prasa niemiecka donosi, że w toku rokowań strona polska zrezygnowała z kwestji unifikacji waluty gdańskiej z polską, wskutek czego projektowane spotkanie prezesów instytucji emisyjnych w Polsce i Gdańsku nie dojdzie do skutku. W kołach delegacji polskiej słychać, że w sprawie polsko-gdańskich stosunków handlowych oczekiwac należy oświadczenia i wyjaśnienia strony polskiej. Oświadczenie to nastąpi po powrocie ministra skarbu Zawadzkiego z Genewy i po zmianie rządu. W sprawie wykorzystywania przez Polekę portu gdańskiego, delegacja gdańska stoi na stanowisku całkowitego równoprawnienia portu gdańskiego z portem gdyńskim bez żadnych ułatwień i przywilejów dla Gdyni.

Hitlerowcy skazani za zerwanie flagi polskiej

Gdańsk. 26. 9. PAT. Gdański sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę oskarżonych o zerwanie i zniszczenie polskiej flagi narodowej szturmowców narodowo - socjalistycznych Fr. Toewsa i W. Troesego. Fakt zerwania flagi zaszedł w miejscowości Bisterfelde na terenie Wolnego Miasta. W pierwszej instancji oskarżeni zostali uniewinnieni. — Sąd apelacyjny natomiast skazał Toewsa, który zerwał flagę, na jeden miesiąc, a Froesego, który ją następnie spalił w piecu na 2 miesiące więzienia.

Hitlerowcy będą podróżować po polsce

Warszawa, 26. 9. (Sin). Dnia 30 września br. przybywa do Warszawy z Berlina wycieczka kolejarzy niemieckich. Na czele tej wycieczki stoi generalny dyrektor niemieckich kolei państwowych Dortmundler. Kolejarze niemieccy przybywają do Polski specjalnym pociągiem i własnym pociągiem odbędą podróż po Polsce. Zabawią oni w Polsce 5 dni i zwiedzą Warszawę, Lwów, Kraków, Gdynię i Wilno.

Wypowiedzenie umowy handlowej polsko-rumuńskiej

Warszawa. 26. 9. (Sin.) Rząd rumuński wypowiedział wygasającą 15 grudnia br. umowę handlową z Polską. Rumunja pragnie swoją wymianę towarową z zagranicą oprzeć na nowych podstawach, wobec czego wypowiedziane zostały również umowy handlowe z Austrią i Węgrami.

Podjęcia rokowań o nową umowę handlową polsko - rumuńską oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Londyn. 26. 9. PAT. Znajdujący się na brzegu Tamizy 7-piętrowy gmach, mieszczący skład kauczuku, został całkowicie zniszczony przez pożar. W akcji ratowniczej wzięło udział 200 strażaków, by uchronić sąsiednie gmachy. Płomienie buchały na wysokość 100 metrów,

Sankcje mają być przestrogą dla Niemiec

Robotnicy francuscy o wojnie

Paryż, 25. 9. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu generalnej konfederacji pracy sekretarz tej organizacji Jouhaux, odpowiadając na szereg interpelacji, wygłosił znamienne przemówienie w sprawie ustosunkowania się klasy robotniczej do zagadnienia wojny.

Gdyby w ciągu lat 14 — mówił Jouhaux — zamiast zwalczania i rozbijania Ligi Narodów, wzmacniano tę instytucję, byłaby ona niewątpliwie inną, niż jest dzisiaj. Liga Narodów stanowi zrzeszenie rządów. Jeśli jest bezczynna to winę za to ponoszą właśnie rządy ale również i klasa robotnicza która te rządy tworzy. Generalna konfederacja pracy dodała bodźca Lidze Narodów w walce przeciw wojnie. Organizacja ta domagała się ścisłego przestrzegania paktu Ligi, ograniczenia zbrojeń, rozbiora ogólnego i umiędzynarodowienia fabrykacji broni. I dziś zwalczamy wojnę jak dawniej ją zwalczaliśmy, ale chcąc uczynić wojnę niemożliwą, trzeba, aby każdy z nas odmówił w niej swe

go udziału nie tylko w okresie, gdy nakłada mundur żołnierski, ale przedewszystkiem w okresie przygotowawczym. Wyraziliśmy w Lidze Narodów gotowość podtrzymania jej akcji w zakresie sankcyj pokojowych ekonomicznych i finansowych, które przyjmie instytucja genewska, aby uniemożliwić Mussoliniemu agresję. Sankcje to nie wojna. Pod tym względem prasa mylnie interpretowała sankcje. Walka przeciw wojnie winna być międzynarodowa. O ile Niemcy będą wiedzieli, że to, co dotyczy Afryki, ma swoją wagę również dla Europy, niewątpliwie zachowamy pokój. Ten pokój chcemy zachować nade wszystko, nawet ponad nasze interesy za wodowe.

Mowa Jouhaux była ogólnie oklaskiwana przez kongres. Podały ją również w dłuższych streszczeniach dzienniki informacyjne popołudniowe i wieczorne podkreślając, iż główny przedstawiciel generalnej konfederacji pracy ani słowem nie wspominał o sankcjach wojskowych.

Włochy zgodziłyby się na mandat nad Abisynją

Rzym, 25. 9. PAT. Ogłoszone dziś uwagi rządu włoskiego wobec propozycji komitetu pięciu są tematem żywych komentarzy w kołach dyplomatycznych i prasowych. Szczególne zainteresowanie wzbudza tu wzmianka głosząca, iż gdyby do zagadnienia abisyńskiego zastosowano elastyczną instytucję mandatową, można by zagadnienie to zbliżyć ku rozwiązaniu. W kołach francuskich wyrażany jest pogląd, iż gdyby Liga Narodów zaproponowała Włochom Mandat nad Abisynją, to propozycje takie musiałyby być dziś przyjęte przez Włochy, jako podstawa dyskusji.

We włoskich kołach politycznych panuje opinia, iż ewentualne propozycje Ligi Narodów w sprawie mandatu włoskiego nad Abisynją stworzyć mogłyby minimalne warunki dla użytecznej i celowej wymiany poglądów w ramach procedury genewskiej.

Odpływ złota do Stanów Zjedn.

Londyn, 25. 9. PAT. W związku z obecną sytuacją międzynarodową odbywa się od pewnego czasu stała ucieczka złota z Europy do Ameryki. „Evening Standard” podaje, że w ciągu ubiegłych 2 tygodni zapas złota Ameryki wzrósł o jakie 150 milionów dolarów. Zapas ten wynosi obecnie 9,4 miljarda dolarów. Przed rokiem zapas złota sięgał 7,8 miliardów dolarów.

Kłajpeda na porządku dziennym

Gorączkowe narady dyplomatyczne

Genewa, 25. 9. PAT. Laval, Eden i Aloisi odbyli dziś z udziałem ministra litewskiego Lozorajtisa, narady w sprawie Kłajpedy. W swoim czasie, na początku obecnego zgrupowania Ligi, a zwłaszcza po mowie kanclerza Hitlera, Lozorajtis zamierzał zwrócić się do Ligi Narodów o ostrzeżenie Niemiec. Przedstawiciele trzech mocarstw — sygnatariuszy statutu kłajpedzkiego odradzili wówczas Lozorajtisowi podjęcie takiego kroku, obiecując natomiast, że w czasie obecnej sesji zajmą się tą sprawą w inny sposób. W toku dzisiejszych narad szczegółowo omówiono sytuację, przyczem przedstawiciele mocarstw zwrócili uwagę ministra Lozorajtisa na konieczność zachowania przez Litwę statutu kłajpedzkiego zarówno co do jego treści, jak i ducha. Minister Lozorajtis złożył wobec Laval, Edena i Aloisiego stosowne zapew-

nienie, twierdząc, że dekrety, wydane w związku z wyborami w Kłajpedzie, bynajmniej nie są sprzeczne ze statutem kłajpedzkim.

Popołudniu odbyła się narada prawników trzech mocarstw, którzy po dokładnym rozpatrzeniu dekretów, wydanych w związku z nadchodzącymi wyborami w Kłajpedzie, doszli do przekonania, że dekrety te nie są sprzeczne z postanowieniami statutu kłajpedzkiego.

O dzisiejszej akcji mocarstw i o rezultatach badań prawników, ambasadorowie Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch w Berlinie powiadomić mają rząd niemiecki.

Paryż, 25. 9. PAT. Korespondent „Paris-Soir” donosi z Genewy, że w dniu dzisiejszym premier Laval, baron Aloisi i min. Eden odbyli ważną

Dr. Gruber u P. Prezydenta

Warszawa, 25. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa P.K.O. Dr. Henryka Grubera.

Wypadki na Śląsku — anachronizmem

Genewa, 25. 9. PAT. „Journal de Genève”, poruszając sprawę wypadków w Cieszynie, stwierdza, że prześladowanie ludności polskiej na Śląsku czeskim, podejmowane przez władze czeskie bez żadnej ku temu konieczności są anachronizmem w obecnych stosunkach europejskich.

Antyrządowe rozruchy chłopskie na Litwie

Ryga, 25. 9. PAT. Z Kowna donoszą: W tych dniach doszło znowu do poważniejszych starć między ludnością wiejską i policją. Tym razem zajścia miały miejsce w powiecie wyłkowyskim. Oddział policji chciał tam przeprowadzić aresztowania wśród włościan, podejrzanych o prowadzenie agitacji antyrządowej. W obronie aresztowanych stanęła ludność okoliczna, przyczem z tłumu paść miało kilka strzałów, skierowanych do policji. Policja odpowiedziała również strzałami, raniąc ciężko 3 osoby, z których jedna zmarła w drodze do szpitala. Zaburzenia nie zostały dotychczas całkowicie opanowane.

Rumunja — Sowiety

Bukareszt, 25. 9. PAT. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w najbliższą niedzielę inauguracja połączenia kolejowego między Rumunją i Sowiecami przez most na Dniestrze.

Katastrofa w kopalni węgla

Berlin, 25. 9. PAT. W kopalni węgla w Hamm (Westfalja) wydarzyła się w jednym z szyków katastrofa górnicza, której ofiarą padli trzej robotnicy. Dwóch: Antoni Zyglowski i Wilhelm Grzybek zmarli wskutek odniesionych ran, trzeci zaś Henryk Jankowski doznał zmiążdżenia uda.

Z nazwisk ofiar katastrofy wnioskować należy, iż chodzi tu o górników-Polaków, którzy licznie zamieszkują przemysłowe okolice Westfalji.

konferencję w sprawach Kłajpedy. Przedstawiciele trzech mocarstw uzyskać mieli od rządu litewskiego zapewnienie, że wybory w Kłajpedzie odbędą się w zupełnym spokoju i porządku i że zachowane będą w całości prawa i nakazy statutu kłajpedzkiego. W tym duchu ma być w najbliższym czasie dokonana demarche w Berlinie.

Niemcy pewni zwycięstwa

Ryga, 25. 9. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że kampanja przedwyborcza do sejmiku znajduje się w pełnym toku. Litwini prowadzą ją otwarcie, urządzając liczne zebrania, plakatując odezwy, rozrzucając ulotki itd. Na zebraniach i wiecach występują nie tylko miejscowi działacze polityczni i społeczni, ale również specjalnie przybyli z Kowna prelegenci. M. in. na jednym z zebrzań przemawiał b. minister spraw zagranicznych Zaunius. Jeżeli chodzi o Niemców, to działają oni głównie systemem organizacyjnym i agitują indywidualnie, od domu do domu. Zainteresowanie wyborami nader duże, zwłaszcza wśród ludności litewskiej. Niemcy natomiast zdają się być tak pewni swego zwycięstwa, że wysiłki swoje kierują nie tyle ku zdobywaniu głosów, ile raczej w kierunku rozszerzania i ugruntowania wpływów partji narodowo-socjalistycznej. Dla obserwacji nastrojów przedwyborczych oraz przebiegu wyborów zjechało już do Kłajpedy wielu kowieńskich korespondentów pism zagranicznych. Przybyli również przedstawiciele szeregu dzienników i agencji prasowych zagranicznych. W całym okręgu kłajpedzkim panuje spokój. Drobnie incydenty, wywoływane w niektórych miejscowościach przez młodzież niemiecką czy też litewską, są łatwo likwidowane przez władze bezpieczeństwa.

KRONIKA RZESZOWSKA

KAMPANJA SAMOPOMOCY ŻYDÓW POLSKICH. Zainicjowana — jak już o tem pisano — akcja Samopomocy Żydów Polskich została onegdaj zakończona, a wzięli w niej udział pp. Kobanowa, Rebhunowa, Drowa Schmelkesowa, Alter J. Birman Jam (senior) O. Jare Dr. H. Kanarek Korkes B. Landau Lerner, Mozes, Müntzberg, T. Schneeweis Rab. Steinberg J. Tannenbaum Tanz oraz Dr. Wasserman. W gotówce zebrano 850 zł, a w obligacjach Pożyczki Narodowej 2550 zł tj. razem 3400 zł. z czego okazuje się że społeczeństwo wywiązało się ze swego zadania uwzględniając dzisiejsze ciężkie czasy. Komitet Samopomocy Żydów Polskich wyraża tą drogą podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz zbieraczom jak i zarządowi Gminy Żydowskiej, Związkowi Kredytowemu oraz Związkowi Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót wojennych. Należy zaznaczyć, że technicznym przeprowadzeniem akcji kierował sekretarz stow. „Gnulat - Chasudim“ dyr. J. Tannenbaum, który uczestniczył też we wszystkich prawie akcjach zbiorczych.

ZE STOW. ŻYD. AKAD. „OGNISKO“ w lokalu org. sjońskiej odbyło się ostatnio Zwyczajne Walne Zebranie stow. Żyd. Akad. „Ognisko“ pod przewodnictwem Mgra Döbla. Po uczczeniu pamięci zmarłych w ostatnim roku przywódców żydowskich i członków wspierających stowarzyszenia złożył sprawozdanie imieniem ustępującego wydziału p. R. Nadel. Sprawozdanie kasowe złożyła p. Hauserówna, poczem rozwinęła się dyskusja, a na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu wydziałowi jednogłośnie absolutorjum. Przeważającą większością głosów wybrano przewodniczącym stowarzyszenia p. R. Nadla, a w skład wydziału weszli pp. Mgr. Pankówna — wiceprzewodnicząca, M. Schwarzbart — sekretarz, M. Rebhun — skarbnik, S. Zucker — referent pożyczkowy, L. Grauer — ref. imprezowym oraz N. Bodner L. Herzog i A. Schneeweiss. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Mgr. Hirschhorn, Kohn i Mgr. Rosner, a w skład sądu koleżeńkiego pp. Mgr. Dobeł, Mgr. Keh oraz Mgr. Rinde. W tych wyborach blok narodowy uzyskał na 8 mandatów 7 mandatów w wydziale a wszystkie mandaty w innych władzach stowarzyszenia. Po uchwaleniu rezolucyj a m. in. w sprawie numerus clausus, noszącej tytuł „Chalucijut akademika żydowskiego“, zamknięto zebranie odśpiewaniem pieśni „Hatikwa“.

Z ORG. „AKIBA“ z okazji otwarcia nowego roku pracy odbył się uroczysty raport org. „Akiba“ na którym stanęło przeszło 150 członków. Po części oficjalnej odbyły się tańce palestyńskie a następnie uroczystość pożegnania sekretarza plugi Chalucowej Abrahama Brücknera wyjeżdżającego w najbliższych dniach do Erec. W nadchodzące święta obchodzić będzie tutejsze gniazdo org. „Akiba“ 2-letnie swego istnienia, a w związku z tem odbywają się odpowiednie przygotowania.

ZASĄDZENIE URZĘDNIKA SĄDOWEGO. Przed kilku tygodniami aresztowano tu pomocnika kancelaryjnego sekretarza sądowego grodzkiego Jana Skilbniewskiego, który nie będąc do tego upoważniony ścignął grzywny w kwocie 9 zł. od dwóch osób i te kwoty sobie przywłaszczył. W dochodzeniach jak i na rozprawie onegdaj odbytej wyjaśniał oskarżony, że nie miał zamiaru przywłaszczenia owej kwoty, lecz miał w najbliższych dniach odprowadzić pieniądze do kasy sądowej. Z przeprowadzonych dowodów okazało się ponadto, że oskarżony był już karany 6-miesięcznym więzieniem za zerwanie z akt sądowych stempli wartości 4 zł. w poprzedniej miejscowości urzędowania. Przy tym stanie rzeczy trybunał po przewodnictwem s. o. Dra Garnowskiego zasądził Jana Skilbniewskiego na karę więzienia przez 8 miesięcy odmawiając warunkowemu zawieszeniu wykonania kary. Oskarżał wiceprok. Dr. Kuc a bronił adwokat dr. Czarnek i Mgr. Reich. Oskarżony zapowiedział apelację.

ZMIANY W SĄDZIE I PROKURATURZE. B. na czele sądu grodzkiego w Dynowie Dr Edmund Wojnarowicz został zamianowany sędzią tu sądu okręgowego i przydzielony do senatu odwoławczego dla spraw cywilnych, a asesor sądu grodzkiego w Kielcach Aleksander Galkowski został zamianowany podprokuratorem tu sądu okręgowego i objął już urządowanie.

— „**MŁODE WIZO**“ Wpisy i rejestracje członków przyjmuje się codz. w lokalu Mikołajska 6. od 8 — 9. Równocześnie przyjmuje się wpisy na kursy hebrajskiego stenografii hebrajskiej, gospodarstwa domowego, kroju i szycia.

— **KOŁO ROLNIKÓW** przy „Ognisku“ ul. Przemyska 3, tel. 107-64 udziela szczegółowych informacji w sprawie wpisów na Wydział Rolniczy U. J. codz. od godz. 19 — 20 lnb listownie (załączyć znaczek na odpowiedź)

Dwuletnia dziewczynka zmiądzzona przez platformę

(or) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj przedpołudniem w jednym z domów przy ul. Grzegórzeckiej. Oto na podwórku realności przy ul. Grzegórzeckiej 13 bawiły się dwie dziewczynki, dwuletnia Aleksandra i czteroletnia Janina Grabarżówna, córki czeladnika piekarskiego.

W pewnym momencie dzieci znalazły się obok platformy wozu, ustawionej pod murem. Bawia-

ce się dzieci potrafiły o platformę, która obsuwała się i przygniotła je. Skutki tego były fatalne.

Dwuletnia Aleksandra Grabarżówna została przygnieciona i zginęła na miejscu. Natomiast starsza jej siostra odniosła obrażenia na głowie.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło raną dziewczynkę. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

Zgromadzenie ludowe w Krakowie

w związku z ustawami antyżydowskimi w Niemczech.

Jak się dowiadujemy, w związku z ustawami antyżydowskimi, uchwalonemi podczas ostatniego posiedzenia Reichstagu w Norymberdze, w najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie staraniem Organizacji Sjońskiej, zgromadzenie ludowe, aby dać wyraz nastrojom, panującym wśród społeczeństwa żydowskiego.

Rozpowszechniali fałszywe monety

(or) Przed sądem krakowskim rozpoczął się wczoraj proces przeciw pięciu osobom, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych monet. Na ławie oskarżonych zasiadli 28-letni Abram Drucker fryzjer z Ozorkowa, 27-letni Mordko Bornsztejn, komiwojażer z Wodzisławia, 42-letnia Janina Kulis, robotnica z Łodzi, 30-letnia Machela Olmer z Krakowa i 28-letnia Rajzla Olmer z Krakowa. Ponadto osk. Bornsztejn pozostaje pod zarzutem, że usiłował przekupić funkcjonariuszy policji, aby zaniechali przeprowadzenia rewizji i zrobienia doniesienia przeciw niemu.

Sprawa wyszła najaw w grudniu ub. roku. Wówczas do sklepu cukierniczego przy ul. Szewskiej przysła Machela Olmer i kupiwszy słodyczy za 50 groszy zapłaciła 10-złotową monetą. Na drugi dzień zjawiała się znów w tym

sklepie i zakupiwszy trochę cukierków zapłaciła podobnie monetą 10-złotową.

Ponieważ pieniądze wydawały się właścicielce sklepu podejrzane, wysłała ekspedjentkę, która zauważyła, iż Olmerówna spotkała się ze swą siostrą, weszła z nią na chwilę do sąsiedniego sklepu, poczem Rajzla Olmer wróciła do sklepu z cukierkami i zażądała słodyczy, za które również zapłaciła monetą 10-złotową.

Wówczas właścicielka sklepu spowodowała aresztowanie obu sióstr, które zeznały, iż pieniądze te wręczał im Drucker, którego poznały na dancingu.

Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu Druckera i jego znajomego Bornstejna, stwierdzono, że znajdowała się tam większa ilość sfałszowanych 2, 5 i 10-złotówek.

Jak się później okazało, pieniądze te otrzymywali oni od Kulisowej, która znana była wadzom jako fałszerka pieniędzy, a ostatnio zwolniona warunkowo z więzienia, gdzie przebywała zasądzona na trzy lata za fałszerstwo monet.

Ze względu na liczne wnioski dowodowe, rozprawa została przerwana, a dalszy jej termin zostanie wyznaczony w najbliższych dniach.

NAGŁY ZGON W CZASIE WIZYTY

Wczoraj przedpołudniem przybyła do domu przy ul. Łobzowskiej 8 70-letnia Bronisława Schwarzerowa, wdowa po pułkowniku, zamieszkała przy ul. Grabowskiego. Przybyła ona z wizytą do swych znajomych.

W czasie wizyty Schwarzerowa zasłabła i zmarła przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego.

KRONIKA TARNOWSKA

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY. W środę dnia 25 bm. rozpoczął się przed Sądem przysięgłych wielki proces komunistyczny przeciw Izraelowi Schächterowi, Samuelowi Hallerowi, Rubinowi Weissowi, Chanie Schlessinger, Chałimowi Palarczowi i Józefowi Zabawie. Są oni oskarżeni między innymi o to, że w marcu 1935 w tygodniu międzynarodowej organizacji pracy rewolucyjnej w związku z urzędzeniem tego tygodnia odbył pod budynkiem więzienia masówkę, która miała być równocześnie protestem przeciw regulaminowi więzienia. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się, że tylko przypadkowo znaleźli się w krytycznym czasie w pobliżu więzienia. Rozprawa została wyznaczona na dwa dni. Bronią oskarżonych: dr. Bross z Krakowa, dr. Rosenblatt z Przemyśla, dr. Merz dr. Holzer i Mgr. Boruch.

KRYZYS W ZWIĄZKU KOMBATANTÓW ŻYDOWSKICH. W Związku kombatantów żydowskich w Tarnowie wybuchł kryzys. Członkowie komisji weryfikacyjnej, do której należy przyjmowanie członków złożyli mandaty na skutek konfliktu z prezydium Związku na tle różnicy zdań co do kwalifikacji jednego ze zgłoszonych członków. Po ustąpieniu komisji weryfikacyjnej zgłosił też dyński prezes Związku oraz sekretarz. Członkowie zaś Związku nie biorący udziału w „polityce“ domagają się zwolnienia nadzwyczajnego walnego zebrania.

BANDYCI PRZED SĄDEM. Przed Sądem przysięgłych odpowiadali bandyci Józef Jaskier i tow. którzy grasowali w okolicach Ropczyc. Po nieudalym zamachu na mieszkanie Jana Kupy ślusarza PKP w Witkowicach w kwietniu ubiegłego roku napadli bandyci na sklep Feliksa Pięty w Gnojnicy w styczniu 1935. Pięta próbował początkowo spłoszyć bandytów dobijających się do okien krzykiem, a gdy to nie pomogło strzelił kilkakrotnie z rewolweru, przyczem zraniał w nogę jednego z napastników, którym okazał się Piotr Jaskier. On też jeden przyznał się do winy na rozprawie, pod czas, gdy reszta oskarżonych wypiera się winy.

KRONIKA JASIELSKA

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE. Ranku Ludowego w Jasle Sp. z oo. odbył onegdaj w sali Domu Żydowskiego trwało od godz. 10 rano do 11 w nowy, i jak było do przewidzenia, nudał przebieg bardzo burzliwy, a to w związku z rozśiewaniem wieści o ujawnionych niedokładnościach w gospodarce banku, co w konsekwencji mogłoby narazić na szwank tę jedyną, a tak pożyteczną żydowską instytucję finansową. Toteż opinia publiczna przyjęła z zadowoleniem sprawozdanie p. Spindlera lustratora Związku Żyd. Spółdzielni we Lwowie mocą którego zostało stwierdzone, że spółdzielnia stoi na zdrowych podstawach a nie jej nie zagraża. Równocześnie zaś lustrator rapcinował działalność władzą niektórych członków Zarządu. Po namiętnej dyskusji i uchwaleniu zmiany niektórych punktów statutu wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: pp. Henryk Berner Stanisław Wąstreich i dr. Józef Kerpf, zaś do rady nadzorczej weszli dr. Gottlieb Henech Plocier Adolf Stern Markus Beck Moses Toder i Józef Wachner. Miejsmy nadzieję, że nowe władze banku staną na straży interesów tej instytucji.

Z RAMIENIA CENTRALI „EZRY“ w Krakowie bawił w Jasle delegat p. Rabinowicz, który w sali kahału wygłosił odczyt. Następnie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa lokalnej Ezry dr. Weinsteina zebranie przedstawicieli poszczególnych frakcji na którym uchwalono zreorganizować miejscową placówkę i przystąpić do aktywnej pracy.

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI oddział w Jasle odbył swe doroczne Walne Zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzi: inż. Weisman jako prezes, A. Margulies, dr. Kornmehl, dr. Langer, W. Einziger, H. Friedman, P. Schwimmer i Cyma.

Wszyscy jednak świadkowie zeznawali odcinając dla oskarżonych których też na podstawie werdyktu przysięgłych spotkała zasłużona kara.

INSERATOW DROBNYCH
nie przyjmnie się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PODRÓZUJĄCY z
branży papierniczo
piśmiennej, dobrze za-
prowadzony w Mało-
polsce i województwie
Śląskiem, poszukiwa-
ny. Zgłoszenia TYLKO
DOBRE poleconych
sił z fotografią pod
„Sumienny“ Biuro
Stattera, Rynek. —
5392kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniam **BEZ**
DOPLATY na pierw-
szorzędne bielskie ma-
terjały ubraniowe. Na
wezwanie przychodzę
do domu. TEL. 133-74

GENJALNEMU kró-
lowi Jasnowidzów —
Grafologowi Szwoet-
owi, Kraków, Miko-
łajska 8, składamy naj-
wyższe uznania, dzie-
kując za wskazanie
szczęśliwych losów.
Prowizję przesyłamy!
Iankowscy, Tarnów.
5439g

WALFISCHDORF
Rubin Hersch, Kra-
ków XV, Prokocim-
ska 73 unieważnia zgu-
bione w Tarnowie
dowód osobisty wyda-
ny w Borysławiu, me-
trykę urodzenia i
kartę wojskową.
3455kr

CZYTAJ! Czytaj, —
gdzie największy wy-
bór! Najbogatszy za-
pas nowych dobrych
książek we WYPO-
ZYCZALNI „ALFA“
Jagiellońska 8.
4889kr

KAŻDY może się
przekonać, że Wypo-
zyczalnia „Logos“
Kraków —
BRZozowa 7 OBOK
SZKOŁY HEBRAJ-
SKIEJ wypożycza
książki po najniższych
cenach. Osobny dział
lektur szkolnych. —
Książki nowe. —
3421g

A teraz spróbujcie u nas...

Jesteśmy stale na szlaku szczęścia, a bardzo wielu
szczęśliwców zawdzięcza nam wygrane. Ostatnio w 4.
klasie 33. Loterii padło u nas:

100.000 zł. na Nr. 172.997		po 5.000 zł. 6 wygranych
50.000 „ „ Nr. 131.710		po 2.500 „ 21 „
10.000 „ „ Nr. 34.322		po 2.000 „ 29 „
10.000 „ „ Nr. 117.632		po 1.000 „ 43 „

i wiele pomnie szych.

**Losy I-szej klasy 34-ej Loterii Państwowej już są
do nabycia**

Ciągnięcie 18-go października b. r.

SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Kraków, Rynek Gł. 43.

**Zamówienia zamieszczone załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 61.160.**

KSIAZKA Ci wiedzę
przynosi. Abonuj w
LITERACKIEJ —
Stradom 19. Miesięcz-
nie 1.50. 5292kr

„Biblioteka
UNIwersalna to
wypożyczalnia **IDEAL**
NA Golebia 2 i Kar-
melicka 30. 5082kr

Lokale

POKÓJ słoneczny —
osobne wejście umebło-
wany dla jednego pa-
na od 1 października
do wynajęcia. Tarlow-
ska 8. m. I. 3452kr

MIESZKANIE cztero-
pokojowe frontowe
komfort, ul. Garnca-
ska 2, I p. takie sa-
me na parterze do wy-
najęcia. 5395kr

POKÓJ frontowy du-
ży z komfortem na
biuro, lub dla 2-3
panów do wynajęcia.
Rynek 11/4. 5389kr

W ELEGANCKIM —
INTELIGETNYM
domu komfortowy po-
kój z całodziennem
lub częściowem utrzy-
maniem dla odpowied-
niej osoby. Tel. 18303
od 2—5. 3454g

prawy i uporczywych
BÓLACH
GŁOWY
STOSUJE SIĘ PROSZKI
PSZCZOŁKA
LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR“ WARSZAWA

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk
konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich,
krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

5 OKRĘGOWY URZĄD BUDOWNICTWA
W KRAKOWIE, PLAC ŚW. MAGDALENY
L. 2, rozpisuje

PRZETARG

- 1) Kraków, ul. Grzegorzeczka — instal. wodoc.-
kanalizac. dnia 3. X. godz. 11-ta.
 - 2) Kraków, ul. Grzegorzeczka — instal. elektry-
czna — dnia 21. X. godz. 11-ta.
 - 3) Zakrzówek — budowa magazynu — dnia 21
X. g. 12-ta.
 - 4) Oświęcim — budowa strzelnicy — dnia 3.
X. godz. 12-ta.
 - 5) Bielsko — remont magazynu — dnia 10. X.
godz. 11-ta.
 - 6) Rajcza — remont budynku — dnia 10. X.
godz. 12-ta.
 - 7) Kraków — Instalacja zbiornika na naftę przy
ul. Zabłocie — dnia 3. X. godz. 13-ta.
- Informacje oraz druki ofertowe otrzymać moż-
na w godzinach urzędowych.

למורים העבריים
נשימו אל לב כי ספר הלמוד
יבדל ישראל
של דיר ת. לב ונ. מיילב
(מאושר ע"י המינסטריום)

הולך כובש את בית הספר העברי (עורך למחלקה החמישית
לפי הפרוטוקול החדשה, החלטנו להחזיר את ספרו
לשלה זהנים. למטה אל
Dr. Ch. IOW, KRAKÓW, KRUPNICZA 14
המורה הראשית בשביל נליציה היא בודי
A. FAUST, KRAKÓW, KRAKOWSKA 13
בית ספר ומורים מקבלים הנהגה.
5206kr

Sprzedaz

KAPELUSZE —
KOSZULE —
KRAWATY —
Ostatnie Nowości, naj-
korzystniej zakupisz
w firmie „Au Bon
Marché“, Kraków, —
Grodzka 13. 3432g

NOWOOTWARTY
skład o b u w i a
„SFINKS“ Kraków,
Rynek Główny 13 po-
leca po cenach rekla-
mowych obuwie mę-
skie, damskie i dzie-
cinne we wielkim wy-
borze. 3230g

KRAWATY najtaniej —
Wytwórnia Krawatów —
największy wybór poleca
„Eros“, Kraków, Rynek
L. 9 (Pasaż Bielaka).

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
tuczono **RYBY**
poleca: **K. OGORZAŁY**
Kraków, Szczepańskie 11
tel. 130-04

MIÓD pszczoły praw-
dziwy, kuracyjny o-
raz wszelkie towary
spożywcze w najlep-
szym gatunku poleca
KEMPLER, Koletek 2
tel. 188-25. 3445g

SMACZNE obiady po zni-
żonej cenie, — łączy się
Dietla 111, L piętro, m. 7

Nauka i wychowanie

W P I S Y

na koncesjonowane
KURSY HANDLOWE
FEINBERGA
Starowiślna 28, co-
dziennie. Kursy Fein-
berga celują w naucza-
niu: księgowości, ko-
respondencji,
KALIGRAFIJ, steno-
grafji
MASZYNOPISMA nie
micckiego i t. d.
5158kr

WPISY NA KOEDU
KACYJNE KURSY
HANDLOWE GRY.
SZPANA ul. Sarego
Nr. 12 codziennie. —

Zdrowiska

ZAKOPANE. Znaną
pensjonat „JURAND“
Chałubińskiego obni-
żył **NA OKRES**
ŚWIĄTECZNY znacz-
nie ceny. Pokój z u-
trzymaniem 5 zł. dzien-
nie. Kuchnia wykwin-
tna, rytualna. Towa-
rzystwo zapewnione.
Zarząd. 5335kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odno-
szeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą naliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
6'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratula-
cje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślone i zaręczynowe
Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt